ROK XIV. Nr. 60 (4022) WILNO, wtorek 2-go marca 1937 r. Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Obóz Zjednoczenia Narodowego powstał

Sygnalizowany dziś przez prasę Zjazd działaczy społecznych odcinka miejskiego jest jednocześnie historycznym dniem powstania obozu płk. Koca. Na tym zjeździe bowiem dopiero poraz pierwszy oficjalnie z ust pułkownika Koca padła nazwa — Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Wszystko wskazywało, że nazwa będzie właśnie taka, a nie inna. Z wielu stron już zawczasu słyszało się tą nazwę. My również jej używaliśmy, gdyż wydawała się najlepszym symbolem słownym wszczętej akcji i jej myśli przewodniej.

Oba wyrazy „zjednoczenie" i „narodowe" są wyrazami dobranymi szczęśliwie, wyrazami, które mogą liczyć na szeroki oddźwięk.

Wyraz pierwszy „Zjednoczenie" był znany i przedtym, stanowi on w dużym stopniu hasło z 1926 r. z tą jednak różnicą, że wówczas był jednak wymierzony przeciwko tej części narodu, na którą wówczas liczyć było niesposób, bo grzęzła w warcholstwie i partyjnictwie bezprzykładnym.

Dziś jako apel wyraz ten brzmi pełniejszym echem. Minęło dziesięć lat. Weszły w życie roczniki młode nie obciążone balastem starych grzechów i nawyknień. Nie ma przeszkód do tego by właśnie te roczniki stały się faktycznymi realizatorami całkowitego zjednoczenia w młodym pokoleniu. Starsi prawdopodobnie pozostaną przy starych nawyknieniach. Zjednoczenie młodych ma przed sobą znacznie mniej przeszkód przy realizacji.

Przymiotnik „narodowe"! Temu przymiotnikowi należy się osobne studium. W terminologji politycznej dużej liczby obywateli państwa polskiego przez szereg lat wyraz ten nie był używany w sensie pozytywnym. Był on uważany niesłusznie za monopol określonej i dość wąskiej grupy politycznej. Nie wczuwano się w istotny walor tego określenia. Stoimy wobec faktu całkowitej rehabilitacji politycznej tego wyrazu.

Otrząśnięty od naleciałości szowinizmu i nacjonalistycznego ekskluzywizmu wyraz „narodowy" wraca do należnego mu znaczenia i z dniem wygłoszenia przez płk. Koca jego deklaracji, symbolizuje odporność i odrębność kultury i państwowości polskiej w stosunku do zakusów różnych międzynarodówek.

Rodowód tego wyrazu wywodzi się współcześnie z pola bitew, na których naród zdecydował o swej indywidualności historycznej.

Konsekwencją narodowego charakteru obozu jest dziś więc postawa antykomunistyczna i pozytywny stosunek do odrębności kulturalnych narodów zamieszkujących pod dachem Rzeczypospolitej.

Piotr Lemiesz.

Przemówienie płk. Koca
na Zjeździe 1.III.1937

Płk. Koc na zjeździe organizacyjnym działaczy społecznych z miast Rzeczypospolitej w dniu 1 marca 1937 r. w sali rady miejskiej m. Warszawy wygłosił następujące przemówienie:

Obywatele!

Witam panów i dziękuję za przybycie na dzisiejszy zjazd działaczy miejskich. Jest to pierwsze zebranie, powołane do **rozpoczęcia prac organizacyjnych na terenie miast polskich.**

Przystępujemy do pracy z niezachwianą wiarą w siły narodu polskiego, które odpowiednio ujęte i zorganizowane odpowiedzą potrzebom współczesnego życia polskiego i jego dynamice.

Organizować to życie chcemy nie **na zasadach wąskich klasowych, wykluczających szerszy zasięg poza sfery zainteresowane, lecz w imię idei konsolidacji narodu,** albowiem poczucie solidarności narodowej żyje we wszystkich warstwach i gra na strunach wiecznie żywego patriotyzmu, obejmującego naród, a nie klasę, stan czy zawód.

Pragniemy by wszyscy ludzie dobrej woli i gorąco czującego serca niezależnie od ugrupowań, w których się dziś znajdują — stanęli wspólnie z nami do pracy konsolidacyjnej. Chętnie i po bratersku przyjmiemy ich do naszego grona i podzielimy się z nimi radością pracy nad wielkim dziełem zespolenia narodu.

Skrupulatnie ważymy swoje słowa i obcą nam jest chęć uzyskiwania pozornych efektów. Przemawiam w tej chwili nie tylko do was, zebranych w tej sali, nie tylko do tych, którzy słów moich słuchają w tej chwili przez odbiorniki radia, lecz zwracam się także **do wszystkich Polaków z myślą prostą i szczerą.** Nie łudzę się, aby nasz apel szybko osiągnął całkowity skutek. Pragnę jednak razem z Wami, panowie, **wytworzyć nie atmosferę niechęci i walki ze wszystkimi, którzy odrazu w szeregach naszych nie stają, ale przeciwnie atmosferę pojednania, gdyż ona jedynie przyczynić się może do pozytywnych postępów konsolidacji.**

Wszystkich Was wzywam do współpracy w tworzeniu takiej atmosfery w kraju i taką właśnie instrukcję pozwalam sobie Wam udzielić.

Oto upłynął jeden tydzień od chwili ogłoszenia przeze mnie deklaracji ideowo - politycznej. Poczuwam się do obowiązku podania do publicznej wiadomości sprawozdania z oddźwięku, jaki deklaracja wywołała w kraju. Dziś już mogę się z Wami podzielić wiadomością, że **do apelu organizacyjnego stają szerokie rzesze obywateli naszego kraju,** zbiorowo poprzez organizacje lub też przez zgłaszanie się indywidualne, wyrażają chęć do wzięcia udziału w pracy naszego obozu. Z głęboką radością stwierdzam, że **idea konsolidacji narodowej jest żywa i twórcza w sercach polskich.**

Odezwali się przedstawiciele wszystkich stanów i zawodów, zgłaszając spontanicznie pragnienie maszerowania w karnych i zdyscyplinowanych szeregach ku potężnemu żywym tętnem bijącemu jutro Polski. Starałem się jak najbardziej sumiennie zanalizować to wielkie w życiu polskim zjawisko. Odczytuję w nim **zdecydowaną wolę społeczeństwa stanowienia karnego, zdyscyplinowanego świadomego swych obowiązków, zjednoczonego z twórczych sił narodu — obozu.**

Ogłaszam i zawiadamiam:

Prace nasze będziemy prowadzić jako

„OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO".

Jest to nazwa organizacji i jednocześnie generalna wytyczna dla prac naszych. Nie spoczniemy wśród trudów dnia. Nie cofniemy się przed żadnymi przeciwnościami, z konsekwencją i twardym uporem iść będziemy wciąż naprzód, świadomi konieczności dyscypliny organizacyjnej, wzajemnego zaufania, wyrzeczenia się ambicyj osobistych czy osobistych korzyści.

Zjazd dzisiejszy jest pierwszym z zamierzonych zjazdów. **Od jutra rozpoczniemy prace organizacyjne w terenie,** o postępach tych prac będziemy wszyscy informowani. Następne zjazdy obejmą inne odcinki pracy narodu — wszystkie zaś powiązane będą w jednolitą całość organizacyjną, **kierowaną duchem jedności narodowej i wspólnej więzi ideologicznej, zawartej w ogłoszonej przeze mnie deklaracji.**

Obywatele!

W pierwszym etapie organizacyjnym, wszystkie władze centralne i lokalne muszą powstać jako władze tymczasowe, działające z mojego powołania.

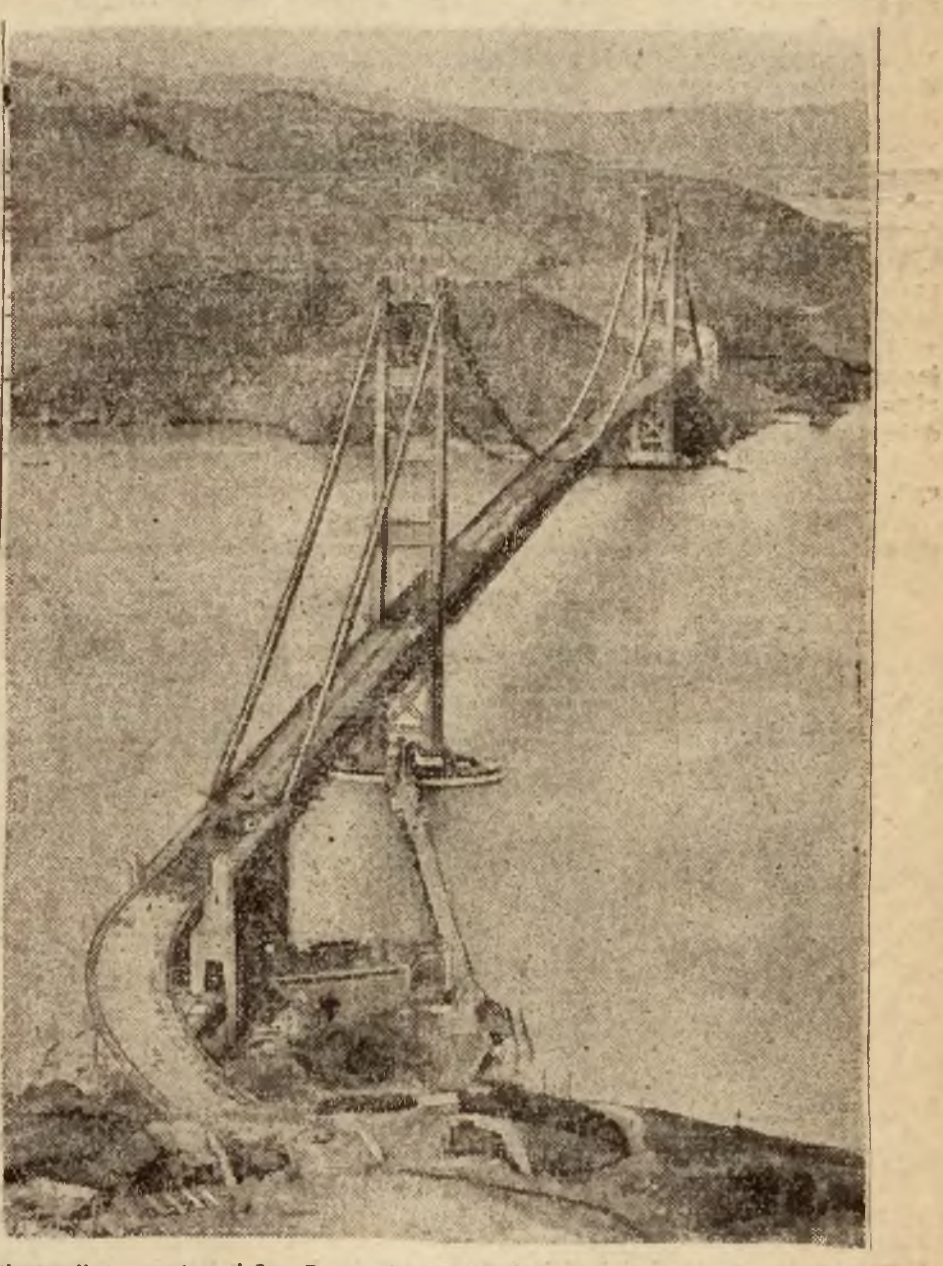
WZYWAM WSZYSTKICH, KTÓRZY OD DZIŚ POCZUWAĆ SIĘ BĘDĄ DO NASZEJ WSPÓLNOTY ORGANIZACYJNEJ — DO STANIĘCIA Z POWOŁANYMI PRZEZE MNIE WŁADZAMI ORGANIZACYJNYMI DO WSPÓŁPRACY ORAZ OKAZANIA IM CAŁEJ POMOCY.

Niniejszym powołuję tymczasowy zarząd organizacji odcinka miejskiego — na razie wyłącznie z Warszawy: Przewodniczący — **p. Stefan Starzyński,** członkowie: **pp. Leopold Skulski, Henryk Brun, Antoni Snopczyński, Wacław Minkiewicz, inż. Jerzy Budzyński, Jan Niemczyk, Jan Hoppe i Eugeniusz Wencel.**

Zarząd ten w najbliższej już przyszłości uzupełnię przedstawicielami z całego kraju.

Obywatele!

Stając ramię przy ramieniu, z wiarą i ufnością, z płomienną miłością Ojczyzny w naszych duszach, z energią niepokonaną, rozpoczynamy wymarsz ku wielkiej potężnej, stale twórczo pracującej Polsce.



Na ilustracji — most pod San Francnsko, największy na świecie most wiszący, długości 2700 mtr Poświęcenie tego mostu odbędzie się w maju.

Hasłem — solidaryzm społeczny

Na dzisiejszym zjeździe organizacyj działaczy społecznych z miast Rzeczypospolitej wygłosił przemówienie prezydent m. Warszawy p. Stefan Starzyński, omawiając azgadnienia pracy nowo utworzonego obozu zjednocezania narodowego.

Nawiązując do deklaracji płk. Koca, prez. Starzyński podkreślił na wstępie, że **wezwanie do jedności niewątpliwie złączy dłonie i serca wszystkich Polaków w pracy nad wypełnieniem istotnych zadań, stojących przed Polską.**

W międzynarodowym wyścigu pracy Polska bierze udział i nieraz osiąga sukcesy, ale również niewątpliwym jest, że tempo naszego posuwania się naprzód jest niedostateczne.

Przypomnieć tu sobie należy rozwój miast i mieszczaństwa polskiego. Przypomnieć sobie należy szlachecką niechęć do handlu i przem., do „pisarki", do wszelkich prac, nie będących pracą na roli. Zrozumie się wtedy, dlaczego mamy tak mało handlu polskiego i dlaczego brak nam często dostatecznego umiłowania tego zawodu.

FAŁSZYWY ARYSTOKRATYZM.

Jaki jest u nas zjawiskiem nagminnym we wszystkich warstwach społecznych, od najwyższych do najniższych, musi raz na zawsze zginąć. To, co płk. **Koc w swej deklaracji** powiedział „Żadna praca nie poniża —poniża lenistwo i nieróbstwo" — to musi wsiąknąć głęboko w nasze umysły i serca i stać się treścią naszego stosunku do pracy i nieróbstwa.

Jako naczelne zadanie społeczne, jako naczelny obowiązek każdego Polaka, pragnącego przyczynić się do realizacji hasła „podciągania Polski wyżej" jest przede wszystkim **ożywienie naszej codziennej pracy duchem narodowym, wzmaganie, pogłębianie i intensyfikacja każdej pracy, koniecznej i pożytecznej, walka o poszanowanie pracy i dobrobyt ludzi pracy, walka z nieróbstwem i pasożytnictwem indywidualnym, społecznym i gospodarczym.**

W szlachetnym wyścigu pracy, w szlachetnej konsekwencji czystych ambicyj, a nie fałszywych zarozumiałości i fałszywych arystokratyzmów, doktryn lub doktrynek wytworzyć się musi entuzjazm pracy, który jest konieczny, który sam z siebie pracę wzmaga. Trzeba pracować z entuzjazmem, a nie „biadolić".

Deklaracja płk. Koca stwarza podstawę szerokiej konsolidacji społeczeństwa, pozwala zejść się ludziom uczciwym, którzy dotąd nie rozmawiali ze sobą, a którzy mają pozytywny stosunek do pracy i będą mogli ze sobą dyskutować, będą mogli wspólnie szukać prawdy, która wielkie cele Polski pozwoli szybko realizować.

Mówiąc o zagadnieniach gospodarczych i społecznych, mówca wspomniał o historycznej roli miast w Polsce, których rozwój i świetność związane były ze wzrostem potęgi Rzeczypospolitej, a upadek zbiegał się z okresem słabości Polski.

W czasach dawnego rozwoju miast Rzeczypospolitej nie było przeciwności interesów miast i wsi. Nie ma tej przeciwności również i dzisiaj. Szczególnie obecny okres, który przeżywamy, **charakteryzuje się nadmiarem ludności na wsi i niemożnością obsłużenia go ziemią ani dania ujścia poprzez emigrację, która przez drugie lata umożliwiała odpływ ze wsi — wskazuje przede wszystkim na drogę współdziałania i poprzez rozwój miast, rzemiosła, przemysłu i handlu — stworzenia w mieście warunków wchłaniania nadmiaru ludności ze wsi.**

Z innych istotnych zagadnień, należy podkreślić dążność do zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnym współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego. Kierować się przy tym musimy zasadami **sprawiedliwości społecznej i wpływać na sprawiedliwy rozwój dochodów. Opieka nad pracą i jej warunkami, którą zgodnie z konstytucją państwo roztacza jest również jednym z najważniejszych zagadnień.**

Cała ludność Polski zainteresowana jest w rozwoju miast, w intensyfikacji życia miejskiego, w rozwoju rzemiosła, przemysłu i handlu. Wspólny też interes nakazuje nam kierować się zasadami

SOLIDARYZMU SPOŁECZNEGO

który najmniej pochłania energii na zbędną walkę.

Przemówienie p. prez. Starzyński zakończył słowami: **Obóz nasz w imię idei obrony i rozwoju Polski posłuszny wezwaniu Marszałka Śmigłego Rydza pracować będzie dla dobra Polski, będzie skupiać wszystkie elementy twórcze w Narodzie, walczyć ze ślamazarnością, marazmem i nieróbtwem, budzić entuzjazm w pozytywnej pracy, walczyć o sprawiedliwość społeczną, dążyć do wszechstronnego rozwoju miast, aby spełniać mogły swą rolę historyczną, aby wchłaniać mogły przyrost naszych braci ze wsi, aby mogły przyczynić się należycie do budowy potęgi Polski, którą młode pokolenia po nas następujące, rozwijać będą mogły nadal, przyśpieszając świetlane jutro Polski.**

Nie powiodły się rządowcom ataki na Oviedo

SALAMANKA (Pat). Komunikat urzędowy głównej kwatery powstańczej: Na froncie 8-ej dywizji armii północnej wojska czerwone usiłowały ponownie atakować na froncie Oviedo, zostały jednak odparte z olbrzymimi dla siebie stratami. Utrzymaliśmy w całości nasze pozycje. W czasie tego ataku na nasze linie, zginęły całe bataliony nieprzyjacielskie.

Na froncie madryckim lekka strzelanina i kanonada na wszystkich odcinkach, co nie przyniosło żadnych zmian. Na froncie armii południowej kanonada bez znaczenia na wszystkich odcinkach.

Nowy ambasador Z.S.R.R. w Madrycie

PARYŻ (Pat) — „Le Matin" twierdzi, że odwołania ambasadora Rosenberga z Hiszpanii bynajmniej nie należy interpretować jako zamiaru osłabienia akcji sowieckiej w Hiszpanii. Wyznaczenie następcą Rozenberga — Gajkisa, znanego specjalisty od propagandy komunistycznej wśród ludności rolniczej, świadczy iż komuniści zamierzają obecnie wygrać w Hiszpanii „kartę chłopską". Pod rozkazy Gajkisa zostaną oddani wszyscy agenci Kominternu, pracujący na terenie hiszpańskim. Z drugiej strony liczni agenci m. in. Kożuchow, Tarski i Somow, którzy nie zdołali się dostosować do warunków hiszpańskich, zostali odwołani do Moskwy.

Pełnomocnictwa Gajkisa, jak zapewnia dziennik, idą o wiele dalej niż pełnomocnictwa Rozenberga. M. in. rozkazom Gajkisa ma podlegać Antonow Owsiejenko, który dotychczas działał w Barcelonie zupełnie samodzielnie.

Dawny marsz królewski hymnem narodowym powstańców

BURGOS (Pat) — Ogłoszono dekret gen. Franco, według którego narodowym hymnem hiszpańskim zostaje dawny marsz królewski, który był hymnem urzędowym do kwietnia 1931 r.

We środę plenarne posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA (Pat). Plenarne posiedzenie Sejmu zwołane zostało na czwartek 4 bm. Na posiedzeniu tym odbędzie się debata nad projektami ustaw, opracowanych ostatnio przez komisje sejmowe.

Debaty nad budżetem na plenum Senatu rozpoczynają się w piątek 5 bm. Dnia tego odbędzie się dyskusja ogólna nad budżetem, a w dni następne toczyć się będzie rozprawa szczegółowa nad preliminarzami poszczególnych resortów.

Ponadto obradować będą w bieżącym tygodniu niektóre komisje sejmowe i senackie.

P. A. L. przyjęła ustąpienie p. Rzymowskiego

WARSZAWA (Pat). W dniu 27 i 28 lutego br. odbyły się zebrania Polskiej Akademii Literatury w siedzibie akademii przy ul. Krakowskie Przedmieście 32.

W czasie obrad przyjęła Polska Akademia Literatury z żalem do wiadomości ustąpienie Wincentego Rzymowskiego z grona akademików literatury.

Do Berezy

ŁÓDŹ (Pat). W dniu 28 lutego rb. zostali przytrzymani i skierowani do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej Bijak Antoni i Kłoszewski Franciszek za działalność wywrotową.

Płk. Koc u P. Premiera

WARSZAWA (Pat). P. prezes rady ministrów gen. Sławoj - Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym płk. Adama Koca.

Prof. Burckhardt w Gdańsku

GDAŃSK (Pat). Dziś popołudniu przybył do Gdańska nowy wysoki komisarz prof. dr. Burckhard z małżonką, witany na dworcu przez komisarza generalnego RP. ministra Chodackiego i radcę komisariatu dr. Bataglię oraz przedstawicieli Wolnego Miasta.

80 komunistów aresztowanych w Dyneburgu

DYNEBURG (Pat) — Policja tutejsza dokonała szeregu rewizyj w mieszkaniach działaczy i agitatorów komunistycznych. Aresztowano 80 komunistów, których pociągnięto do odpowiedzialności za działalność antypaństwową.

Uroczysty obchód ku czci ś. p. St. Niewiadomskiego

WARSZAWA (Pat). Dziś wieczorem w Teatrze Wielkim odbył się uroczysty obchód ku czci ś. p. Stanisława Niewiadomskiego, znakomitego kompozytora, krytyka i pedagoga muzycznego. Obchód, nad którym protektorat objęli p. Maria Mościcka, małżonka Pana Prezydenta RP. i p. minister WR. i OP. prof. W. Świętosławski, zorganizowany został przez towarzystwo muzyczne i śpiewacze na czele ze stow. pisarzy i krytyków muzycznych, którego zmarły był członkiem honorowym i prezesem od chwili powstania tego zrzeszenia.

Główne wygrane dolarówki

WARSZAWA (Pat). W dzisiejszym ciągnieniu 4 proc. premiowej pożyczki dolarowej główniejsze premie padły na następujące numery (nieurzędowo): 40.000 dol. — 84364, 8.000 dol. — 1263602, po 3.000 dol. — 809346 1014184, 390983, po 1.000 dol.: 1459793, 362716, 432225, 1139980, 741551

Zjazd działaczy społecznych

WARSZAWA (Pat). W dniu dzisiejszym o godz. 17.40 rozpoczął obrady wielki zjazd organizacyj działaczy społecznych z miast Rzeczypospolitej. Sala ratuszowa została pięknie przybrana flagami o barwach narodowych oraz herbami poszczególnych miast Rzeczypospolitej. Salę wypełnili przedstawiciele ludności 155 miast Polski w liczbie 400 osób.

O godz. 17.40 przybył p. płk. Adam Koc. W chwilę potem p. prezydent m. st. Warszawy zagaił zjazd.

Następnie p. prezydent Starzyński zaprosił do prezydium p. prezesa **Bruna** z Warszawy, **p. Fiedlera** z Łodzi, **gen. Góreckiego** z Warszawy, **p. Hillerową** z Wilna, prezesa **Jakubowskiego** z Krakowa, **prof. Kumanieckiego** z Krakowa i **prof. Krzyżanowskiego** z Lublina, **p. Łyszczaka** ze Śląska, **p. Mierzejewskiego** z Warszawy, **p. Nowickiego** z Warszawy, **p. Pfau'a** ze Lwowa, b. premiera **Skulskiego** z Warszawy, **dr. Świderskiego** z Leszna, **p. Sobczaka** z Poznania i **p. Tomaszewskiego** z Łodzi.

Po zajęciu miejsc przez zaproszone osoby za stołem prezydialnym p. prezydent Starzyński poprosił p. płk. Koca o zabranie głosu.

W tym momencie na sali wszyscy powstali z miejsc, a p. płk. Koc wśród gromkich okrzyków „niech żyje" przeszedł do trybuny, z której wygłosił przemówienie przerywane wielokrotnie przez zebranych hucznymi oklaskami, szczególnie gorącymi, gdy p. płk. Koc oświadczył, iż „prace nasze będziemy prowadzić jako obóz zjednoczenia narodowego". (Przemówienie p. płk. Koca podaliśmy osobno).

Po przemówieniu płk. Koca zabrał głos prezydent m. st. Warszawy Starzyński, który zgłosił na zakończenie, jako akt erekcyjny nowego obozu, następujący wniosek:

„Dnia 1 marca 1937 r. w sali ratusza stołecznego w Warszawie niżej podpisani obywatele wszystkich warstw, stanów i zawodów, przybyli z licznych miast Polski, w pełnym poczuciu dziejowego posłannictwa narodu polskiego i sytuacji wewnętrznej Rzeczypospolitej, układu sił międzynarodowych oraz politycznego położenie Polski, w całkowitym zrozumieniu doniosłej roli, jaką w procesie historycznego rozwoju Polski odegrać muszą miasta.

Po słusznym wezwaniu Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego — Rydza do skupienia się około hasła obrony Polski i podciągnięcia Polski wzwyż uznając w pełni słuszność i znaczenie deklaracji pułkownika Koca, postanawiają:

Przystąpić na zasadzie tej deklaracji do organizacji wielkiego obozu, opartego na szerokiej płaszczyźnie konsolidacji politycznej oraz walki o rozwój i tężyznę sił gospodarczych, społecznych i kulturalnych narodu i państwa polskiego, wezwać wszystkich dobrej woli, a nieposzlakowanych na czci i honorze Polaków do współpracy".

Wniosek, odczytany przez p. prezydenta Starzyńskiego spotkał się z gorącym przyjęciem zebranych. Na sali rozległy się okrzyki: „niech żyje obóz zjednoczenia narodowego", „niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej", „niech żyje Marszałek Śmigły — Rydz", „Niech żyje pułkownik Koc".

Następnie przemawiali przedstawiciele ludności poszczególnych miast Rzeczypospolitej a mianowicie: **prof. Skoczylas** z Krakowa, prezydent m. Lwowa **Ostrowski**, poseł Sikorski z Poznania, dyrektor **Barański z Wilna**, marszałek Sejmu śląskiego **Grzesik**, poseł **Marchlewski** z Bydgoszczy i poseł **Sobczyk** z Poznania.

Wszyscy mówcy w swych deklaracjach omówili zasadnicze tezy programu płk. Koca, podkreślając jego wielkie znaczenie dla sprawy zjednoczenia narodowego społeczeństwa polskiego w pracy dla wielkiego dzieła „dźwignięcia Polski wzwyż" oraz wyrazili przekonanie, że w obozie tym nie zbraknie ludzi dobrej woli, którzy, stając do apelu na wezwanie płk. Koca, będą mieli na celu jedynie dobro Ojczyzny.

Po przemówieniach p. prezydent Starzyński zaproponował następujące depesze hołdownicze:

Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, do Pana Marszałka Edwarda — Śmigłego - Rydza, do Pana Generał Felicjana Sławoj - Składkowskiego, prezesa Rady Ministrów i do marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej.

Po przyjęciu tekstu depesz przez aklamację, p. prezydent Starzyński poprosił zebranych o złożenie podpisów pod aktem erekcyjnym.

Wśród okrzyków „niech żyje Obóz Zjednoczenia Narodowego", „niech żyje Marszałek Śmigły - Rydz" „niech żyje pułkownik Koc" obrady zostały zamknięte. Na zakończenie zebrani odśpiewali hymn narodowy. Następnie wszyscy zebrani złożyli podpisy na wyłożonym na stole prezydialnym akcie erekcyjnym.

Po obradach odbył się krótki cercle w salach ratusza.

DEPESZA OD PANA PREMIERA.

WARSZAWA (Pat). Prezydium zjazdu działaczy społecznych z miast Rzeczypospolitej, po zakończeniu obrad, otrzymało następującą depeszę od pana prezesa rady ministrów gen. Sławoj - Składkowskiego:

„Prezydium zjazdu przedstawicieli życia społecznego i gospodarczego miast Rzeczypospolitej — na ręce p. przewodniczącego zjazdu. Warszawa Ratusz.

Wszystkim uczestnikom zjazdu za nadesłane na moje ręce wyrazy gotowości do wytężonej pracy dla dobra Polski, przesyłam szczere podziękowanie. Razem z Wami przekonany jestem, że wielka akcja konsolidacji narodowej pod kierownictwem płk. Adama Koca przełamie wszystkie trudności i będzie wielkiej wagi etapem w rozwoju potęgi Rzeczypospolitej".

Prezes Rady Ministrów
gen. SŁAWOJ SKŁADKOWSKI

Pałac Słuszków
jako pomnikowe uczczenie Marszałka Piłsudskiego

WNIOSKI PRZYJĘTE NA ZEBRANIU PTK.

28 ub. m., zebrani członkowie i goście PTK — sekcji im. F. Ruszczyca Miłośników Wilna, Wileńszczyzny, — po wysłuchaniu i przedyskutowaniu wyczerpującego referatu **prof. Morelowskiego** na temat pałacu Słuszków i tej części Antokola, która pod względem rozplanowania artystycznego parków i pałaców przypomina Wersal i najznakomitsze koncepcje artystyczne, doszli do przekonania, iż **pomnikowym uczczeniem w Wilnie pamięci Wielkiego Marszałka Polski i największego Miłośnika Wilna jest odrestaurowanie pałacu Słuszków na Antokolu** z usunięciem zabudowań więziennych, aby pałac Słuszczyński wskrzeszony w swoim pięknie został wewnątrz przystosowany do potrzeb Muzeum im. Józefa Piłsudskiego, które zawierałoby w sobie nie tylko panoramę Wilna, historię walk o niepodległość i inne zbiory historyczne, ale także obok nich dział artystyczny pod imieniem Ferdynanda Ruszczyca, wielkiego i dla Wilna zasłużonego artysty z epoki Józefa Piłsudskiego.

W celu przedstawienia tej rezolucji odpowiednim czynnikom, zebranie uważa za potrzebne, aby PKT, wysłało odpowiednią delegację do władz.

W związku z odczytem prof. M. Morelowskiego uchwalono zwrócić się do gen. Fr. Kleeberga o poparcie w sprawie rekonstrukcji parku Sapieżyńskiego.

Zwrócić się do ministerium oświaty o asygnowanie odpowiednich środków na odlewy artystycznych rzeźb.

W SPRAWIE ULICY FERDYNANDA RUSZCZYCA W WILNIE.

Z trzech wniosków podanych w tej sprawie i przedyskutowanych przyjęto największą i absolutną większością głosów wniosek prof. Jana Bułhaka, zaproponowany przez Euzebiusza Łopacińskiego, aby ul. św. Anny, której nazwa nie jest historyczna, ze względu na położony przy niej, założony z inicjatywy Ferd. Ruszczyca Wydział Sztuk Pięknych USB. nazwać ulicą Ferdynanda Ruszczyca.

Inspekcja rybacka Min. Rolnictwa w Wilnie

W poniedziałek odjechali do Warszawy z Wilna szef Działu Użytków Ubocznych i Gospodarstw Nieleśnych przy Dyrekcji Lasów Państwowych p. Piątkowski i prof. Staff, którzy przybyli do Wilna w piątek, w ciągu zaś niedzieli i poniedziałku przeprowadzili lustrację inwestycyj rybackich nad jeziorami Narocz i innymi.

Wiadomości radiowe

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU KARNAWAŁOWEGO

Dnia 24 lutego br. odbyło się posiedzenie jury Konkursu Karnawałowego, które przyznało nagrody i wyróżnienia organizatorom Wieczornicy Tanecznej, urządzonej przez Polskie Radio w dniu 30 stycznia br. Pod przewodnictwem p. dyr. Piotra Góreckiego rozpatrzono 517 zgłoszeń.

Pierwszą nagrodę jednogłośnie przyznano p. Janowi Górzyńskiemu nauczycielowi szkoły powszechnej w Dobrzyniu na Pomorzu, który nie tylko był inicjatorem pięknej akcji, ale i w swej miejscowości zorganizował dwie zabawy, które dały piękny dochód 235 zł. 85 gr. P. Górzyński otrzymał 4-lampowy odbiornik Imperator firmy Natawis.

Kandydatów do następnych nagród trudno było wybrać wśród tylu zgłoszeń, wyróżniających się dobrą organizacją i wysokością zebranej sumy.

Postanowiono kierować się przede wszystkim oceną trudności jaką mieli do pokonania organizatorzy i środowiskiem, dla którego duży nieraz wysiłek stanowi to ofiarowanie kilkunastu groszy dla jeszcze uboższych od siebie.

Następne dziesięć nagród otrzymali: Zakład Opiekuńczo-Wychowawczy dla sierot w Adampolu (woj. nowogródzkie); Ognisko Młodzieży Pracującej w Wilejce; Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, Łasin (Pomorze); gromada wsi Babin Średni, p-ta Bednarów (woj. stanisławowskie); batalion Żytyń; Oddział ZS Snochowice w Kieleckim; Koło TSL— Siersza (pow. Chrzanów); Szkoła powszechna w Buchowiczach (Polesie); Ochotnicza Straż Pożarna w Wąchocku i pododdział ZS w Czarnej (pow .białostocki).

Następnie przyznano upominki, które otrzymali: Wacław Piątkowski, nauczyciel w Juciunach poczta Raduń (pow. Lida); 79 drużyna pomorska harc. w Brusach; marynarze ORP „Burza"; IV Zarząd Powiatowy TSL w Bóbrce 8 komp. 29 PSK.

Rezultatem Wieczornicy Tanecznej było 12.700 złotych, 2 dolary i obligacja Pożyczki Narodowej na 50 zł. W wieczornicy wzięło udział 21 tysięcy osób. Jury Konkursu miało rzeczywiście trudne zadanie wyróżnienia kilkudziesięciu nagrodzonych z pośród tylu chętnych i ofiarnych radiosłuchaczy.

REPERTUAR RADIOWEGO TEATRU WYOBRAŹNI

Najciekawsze audycje na marzec.

Dział Literacki Polskiego Radia przyniesie w marcu cały szereg interesujących audycyj, z których wymienić można zaledwie najważniejsze. W dziedzinie słuchowisk podkreślić należy nowe premiery Teatru Wyobraźni, wśród których wyróżnią się zapewne słuchowiska: Jana Emila Skiwskiego, znanego literata i publicysty, pt. „Żona Lota", pierwszy scenariusz słuchowiska znakomitego poety Leopolda Staffa o Świętym Franciszku oraz zradiofonizowany fragment powieści Elizy Orzeszkowej „Dziurdziowie", który w radio nosić będzie tytuł „Wiedźma". Jak wiadomo Polskie Radio nadaje obecnie cały szereg utworów napisanych specjalnie dla radia, bądź też zradiofonizowanych, wziętych z literatury obcej. Ten dział pracy literackiej radia ma olbrzymie znaczenie kulturalne, gdyż pozwala słuchaczom radia poznać arcydzieła literatury światowej w dostępnej formie. W marcu więc usłyszymy przez Radio arcydzieło klasycznej literatury greckiej pt. „Prometeusz skowany" Ajschylosa, w przekładzie Jana Kasprowicza. Słuchowisko to nadane będzie z Wilna, które ostatnio specjalizuje się w nadawaniu przez radio arcydzieł sztuki greckiej. Poza tym ciekawie zapowiada się polskie tłumaczenie słuchowiska francuskiego, które w radiofonii francuskiej wywołało wielkie zainteresowanie. Jest to słuchowisko oparte na dokumentach, a treścią jego będzie „Proces Ludwika XVI-go". Również w marcu wznowiony będzie „Przedziwny rycerz Don Kichot z Manczy", nieśmiertelne arcydzieło hiszpańskiej literatury. W okresie świąt wielkanocnych rozgłośnia poznańska nada „Misterium o Zmartwychwstaniu Pańskim", opracowane na podstawie tekstu wielkiego poety polskiego z XVII wieku — Wacława Potockiego.

Dalsze akcesy do Obozu Zjednoczenia Narodowego

Onegdaj następujące organizacje zgłosiły akces do akcji płk. Koca:

Zarząd Główny Federacji Kolejowców Polskich, Rada Naczelna Powstańców Śląskich, Związek Legionistów Polskich — Okręg Stołeczny, Koło Prac. Zarządu miasta st. Warszawy.

Związek Oficerów Reezrwy — Oddziały Kostopol, Zamość.

Związek Rezerwistów — Zarząd Powiatowy w Sandomierzu, Podookręg Wileński.

Związek Strzelecki — Oddziały: Lipnica, Dolna Pow. Rohatyn, Wytwórni Samolotów w Lublinie, Wołkowysk, Białystok, Spółdz. Autokomunikacji.

Zarząd Warszawski Federacji PZOO., Liga Drogowa — Zarząd Główny — Warszawa, Stowarzyszenie „Samopomoc Wiejska" — Zarząd Główny Warszawa. Zw. Inspektorów Szkolnych Rzplitej — Warszawa, Związek Sprzedawców Wyrobów Tytoniowych — Zarząd Centralny — Warszawa, Zrzeszenie Sprzedawców Wyrobów Spirytusowych — Zarząd Główny Warszawa, Tow. Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej z Kresów — Warszawa, Centralny Zw. Felczerów, Zarząd Główny w Warszawie, Klub Pracy Społ. — Warszawa, Polskie Tow. Kultury i Oświaty Robotniczej „Pochodnia" — Oddz. Warszawa — Praga, Motocyklowy Klub Sportowy „Strzelec" — Warszawa, Zarząd Miejski i Rada Miejska — Garwolin, Związek Rzemieślników Chrześc. pow. pułtuskiego — Pułtusk, Zarząd i Rada Gminna gm. Łęg, pow. Włocławski.

Z woj. pomorskiego:

Związek Zaw. Prac. Przemysłu Cukrowniczego — Chełmża.

Z woj. poznańskiego:

Towarzystwo Wyższych Urzędników administracyjnych — Poznań, Wielkopolski Zw. Przedsiębiorstw Samorz. — Poznań, Zw. Pracy Obyw. Kobiet — Szamotuły

Z woj. łódzkiego:

Powiatowa Rada w Koninie, Organizacje Społeczne m. Turka.

Z woj. kieleckiego:

Koło Prac. Teletechn. — Częstochowa, Organizacje Społeczne m. Przedborza.

Z woj. krakowskiego:

Koło Pow. Zw. Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego — Brzesko. Zrzeszenie Absolwentów Krak. Szk. Przem. — Kraków, Rada Gminna m. Kęty.

Z woj. poleskiego:

Wydział i Rada Samorządu Pow. — Łuniniec.

Z woj. lubelskiego:

Rada Gromadzka wsi Białowody, pow. hrubieszowskiego, Organizacje Społeczno-Kulturalne, działające w mieście i powiecie Tomaszów Lubelski.

Rodzina Rezerwistów pow. zamojskiego — Zamość.

Z woj. wołyńskiego:

Zw. Zaw. Rob. Spożyw. i Zw. Zawod. Przemysłu Budowlanego w Krzemieńcu.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze — Kostopol.

Z woj. lwowskiego:

Rada Miejska w Baranowie, pow. Tarnopolski, Tow. Czynnej Pomocy Pracowników Poczt i Telegrafów i Telefonów — Lwów.

Z woj. stanisławowskiego:

Koło Tow. Szkoły Ludowej — Monasterzyska, Zw. Kupców Tytoniowych woj. stanisławowskiego, Polski Klub Radziecki — Rozniatów, Pracownicy Kolejowi — Kołomyja.

Z woj. tarnopolskiego:

Zw. Osadników woj. tarnopolskiego — Zarząd Główny — Tarnopol, Koło Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich — Brody.

WARSZAWA (Pat) — W dniu 1 marca rb. do sekretariatu płk Adama Koca wpłynęły następujące zgłoszenia od organizacyj społecznych z całego kraju.

Z Warszawy i woj. warszawskiego.

Zrzeszenie Pracowników Admin. Techn. Warszt. i Parowozowni PKP — Zarząd Główny — Warszawa. Związek Kupców Tytoniowych RP. — Zarząd Główny — Warszawa, Towarzystwo Sportowo-Oświatowe „Orkan" Warszawa, Legion Młodych — Ciechocinek, 6-ty rejon Ochotniczych Straży Pożarnych — Sypniewo, pow. Maków Maz., Rada Powiatowa Zw. Straży Pożarnej — Grójec, Organizacje gminy Nieporost pow. Warszawa. Akces podpisały następujące organizacje: Koła Gospodyń Wiejskich, Koło Związku Młodej Wsi, Straż Pożarna, Koło Związku Rezerwistów oraz Spółdzielni Spożywców.

Organizacje społeczne Nadarzyna, Stowarzyszenie Kupców Polskich w Makowie Maz.

Organizacje społeczne w liczbie kilkunastu z Nieszawy. Stowarzyszenie obywateli kolonii Zacisze — Brudno.

Z woj. pomorskiego:

Korporacja kominiarska woj. pomorskiego — Łasin, Koło Przyjaciół Związku Strzeleckiego — Wejherowo. Koło Kobiece LOPP — Gdynia.

Z woj. poznańskiego:

Związek Młodzieży Ludowej Ziemi Wielkopolskiej — Leszno; Związek Pracy Mocarstwowej — Koło Poznań, Związek Weteranów Powstań Narodowych —Dębnica k. Ostrowa.

Z woj. śląskiego:

Związek Śląskich Katolików — Cieszyn, Rada Gminna Bieruń Nowy.

Okręg Wileński Zw. Legionistów Polskich

zameldował komendzie naczelnej swoją gotowość do pracy w obozie Zjednoczenia Narodowego.

Działacze b. Stronnictwa Chłopskiego

WARSZAWA (Pat) — Komitet Wykonawczy działaczy b. Stronnictwa Chłopskiego powziął następującą uchwałę:

Komitet Wykonawczy działaczy b. Stronnictwa Chłopskiego, wykonując uchwałę Walnego Zjazdu działaczy b. Stronnictwa Chłopskiego z dnia 23 sierpnia 1936 roku i biorąc pod uwagę:

1) Że zgłoszona przez płk. Adama Koca deklaracja ideowo-polityczna daje możność zorganizowania jedności narodowej w celu stworzenia wielkiej i koniecznej siły dla obrony państwa,

2) Że dąży ona do uniemożliwienia rozdarcia Narodu przez walki wewnętrzne.

3) Że deklaracja ta należycie uwzględnia gospodarcze i oświatowe postulaty wsi,

4) Że powstająca na podstawie tej deklaracji organizacja wsi umożliwi masom chłopskim zorganizowanie się pod względem gospodarczym i spowoduje podniesienie się zamożności i oświaty drobnego rolnictwa,

5) Że płk. Adam Koc jest mężem zaufania Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza i działa w porozumieniu z czynnikami stojącymi na czele Państwa — postanawia przyłączyć się do powstającego na podstawie tej deklaracji obozu politycznego i wzywa wszystkich chłopów, aby do tego obozu przystąpili.

Tym samym komitet uważa, że zadanie, do którego został powołany, zostało wykonane, i — rozwiązuje się.

Zgłoszenie Rodziny Kolejowej

WARSZAWA (Pat) — Dnia 28 lutego br. odbyło się w sali konferencyjnej Ministerstwa Komunikacji pierwsze posiedzenie Rady Głównej Rodziny Kolejowej.

Na posiedzenie przybyli przedstawiciele wszystkich okręgów Rodziny Kolejowej, członkowie Zarządu Głównego. Ministra komunikacji reprezentował mgr. Henisz.

Po przywitaniu obecnych, przewodniczący Rady Głównej dyrektor R. Ceceniowski podniósł na samym wstępie, że Zarząd Główny Rodziny Kolejowej, uważając zjednoczenie Narodu pod wspólnym sztandarem za jeden z doniosłych aktów obrony Narodu powziął na posiedzeniu, odbytym w dniu 23 lutego 1937 roku następującą uchwałę w której: „Rodzina Kolejowa, reprezentująca 212 tysięcy członków — pracowników kolejowych i ich rodzin, zgłasza swe przystąpienie do akcji, mającej na celu zjednoczenie wszystkich żywotnych sił Narodu, w myśl wskazań ideowo-politycznych, ujętych w deklaracji płk. Adama Koca, ogłoszonej w dniu 21 lutego 1937 roku i poddaje się „całkowicie pod rozkazy Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza".

Marsz Wilno — Zułów



Moment z losowania kolejności startu, w sali Miejskiej w Wilnie, w obecności gen. Skwarczyńskiego.

Finlandia po wyborach Prezydenta

(Korespondencja własna)

Helsinki, w lutym.

Dnia 15 lutego, Prezydentem Finlandii został wybrany został premier Kyösti Kallio. Prezydent Kallio zawdzięcza swój wybór socjalistom, którzy pragnąc uniemożliwić ponowne przejście kandydatury dotychczasowego Prezydenta Svinhufvuda wycofali swego własnego kandydata, szefa stronnictwa Völnö Tannera, oddając już w pierwszym głosowaniu wszystkie swe głosy pierwszemu Prezydentowi Państwa, liberałowi Stahlbergowi. Konstytucja fińska wymaga dla wyboru Prezydenta bezwzględnej większości głosów elektorów czyli conajmniej 151.

Zrządzeniem losu—albo, jak kto woli, przez nieustępliwość kilku Szwedów, którzy w przeciwieństwie do pozostałych przeczuwających klęskę Svinhufvuda, zachowali dla niego wierność — sędziwemu Stahlbergowi zabrakło jednego głosu. W drugim głosowaniu socjaliści przerzucili się z kolei na Kallio, który 177 głosami socjalistów, agrariuszy i niektórych liberałów obrany został Prezydentem Państwa.

Kandydat prawicy, Pehr Edvin Svinhufvud, uzyskał 104 głosy konserwatystów, Ligi Patriotycznej i Szwedów. Ci ostatni woleli Svinhufvuda, głosy swe w znacznej większości oddali początkowo Stahlbergowi, gdy natomiast wybrany został ten którego wybór wszelkimi siłami starali się uniemożliwić. Taktyka ta wywołała niezadowolenie własnego społeczeństwa i oburzenie zarówno lewicy jak i prawicy fińskiej.

Skomplikowana finlandzka ordynacja wyborcza ułatwia niesłychanie grę partiom politycznym i uniemożliwia przewidzenia rezultatu wyborów. „Wola ludu" przy wyborach Prezydenta nie zostaje uwzględniona, kandydat większości rzadko kiedy bywa wybierany. Społeczeństwu, wybierającemu elektorów, przedstawia się kandydatów na najwyższy urząd Państwa. Obywatel, oddając głos za tym czy innym elektorem, oddaje właściwie głos za tę kandydaturę na Prezydenta która reprezentuje dany elektor. Elektorzy po wybraniu przystępują natomiast do osławionych „partyjnych targów", właściwie okłamując społeczeństwo, godząc się na wszelkiego rodzaju kompromisy. To też większość organów opinii publicznej wypowiedziała się za zmianą obowiązującej ordynacji, a nawet wpłynął już do laski marszałkowskiej Parlamentu odnośny projekt.

Obalony przez socjalistów niezłomny w swych przekonaniach politycznych, Svinhufvud, często przez Finnów z Pierwszym Marszałkiem Polski porównany, usunął się do „Sulejówka": to znaczy do swej wiejskiej posiadłości z której już nie będzie dla niego jednak powrotu. Po 6 latach, to znaczy po upływie kadencji obecnego Prezydenta liczyłby 82 lata.

Obecnie wybrany Prezydent, Kyösti Kallio, zaliczany jest podobnie jak i Prezydent poprzedni do przyjaciół Polski. Był członkiem towarzystwa fińsko-polskiego, w zebraniach które go w poprzednich latach stale brał udział. Z krwi i kości jest on Finnem mocno z glebą rodzinną związany. W żyłach jego nie płynie krew szlachecka ani szwedzka protoplastów Svinhufvuda i Stahlberga. Jest pochodzenia włościańskiego, na wsi w r. 1873 urodzony i na niej większość życia spędził.

Pochodzi z północnej fińskiej prowincji Pohjonmaa — Osterbotten, która rodzi twardych i namiętnych chłopów, przywódców ruchów społecznych i ludowych. Przez kilka lat uczęszczał do lyceum w Oulu, które jednak już po kilku latach opuścił, poświęcając się pracy na roli. Własną pracą i wysiłkiem zdobywa wiedzę i późniejszą umiejętność rządzenia. Jako 22-letni młodzieniec nabywa dwa folwarki i gospodarzy na wsi. Staje na czele ruchu spółdzielczego i organizacyj rolniczych swojej prowincji. Od 1904 r. zaczyna brać udział w życiu politycznym Finlandii, wchodząc najpierw do Izby Stanowej i potem do odrodzonego Parlamentu, wybijając się na czoło nowopowstałego stronnictwa agrarnego, któremu od lat kilkunastu przewodniczy. Kilkanaście razy był przewodniczącym Parlamentu a w r. 1918 poraz pierwszy wchodzi w skład gabinetu, któremu wówczas przewodniczył Svinhufvud. Piastuje odtąd kolejno różne teki w szeregu gabinetów aż wreszcie w r. 1922 sam otrzymuje misję stworzenia gabinetu. Premierem był następnie jeszcze dwukrotnie, w r. 1929—30 i 1936—37. Jednocześnie był członkiem Prezydium Banku Finlandii oraz licznych instytucyj przemysłowych. Jest inicjatorem ustawy o reformie rolnej, przezwanej „Lex Kallio".

Z tej w kilku słowach skreślonej charakterystyki wynika, że Kallio zanim został Prezydentem poznał sztukę rządzenia państwem, a po Svinhufvudzie jest niewątpliwie najbardziej popularny wśród szerokich mas. Jest skromny i prosty jak większość swego społeczeństwa. Pozbawiony wszelkiej pozy i wielkości pozatem odznaczający się kryształowym charakterem. Często spotykać go można było na ulicach miasta, czyniącego osobiście zakupy. Zapewne też jako Prezydent nie zrezygnuje z codziennych przechadzek co zresztą czynił również i Svinhufvud. Przystępny w rozmowie, chętnie gawędził o rzeczach codziennych ze wszystkimi z którymi się spotykał, bez różnicy zajmowanego stanowiska. Obcowanie z cudzoziemcami utrudniał mu brak znajomości języków obcych, gdy spotykał się natomiast z cudzoziemcem mówiącym ojczystym jego językiem, nigdy nie pomijał okazji pogawędzenia.

Obawy Szwedów, uważających go za nacjonalistę który ukróci prawa ludności mówiącej językiem szwedzkim, niczym zdaniem naszym nie są uzasadnione. Demokrata z przekonania patrzący wstecz na trzydziestoletnią praktykę parlamentarną nie rozminie się z konstytucją, która zagwarantowała dwujęzyczność Finlandii.

Rolnictwo polskie w obliczu przyszłej wojny

[illegible]ych, które najbardziej nawet [illegible]żego optymistę skłaniają do zastanowienia się, nie — czy wybuchnie, lecz — kiedy i gdzie wybuchnie nowa zawierucha wojenna. Nic więc dziwnego, że naczelnym postulatem w każdej dziedzinie życia gospodarczego staje się dziś „pokojowa" praca nad przygotowaniem działań wojennych.

W związku z wyrażonym na wstępie pytaniem, nie mamy wprawdzie żadnych danych, by twierdzić, że najbliższa wojna wybuchnie za rok, czy też za lat dwadzieścia, tym niemniej jednak właściwością rzeczy niewiadomych jest chęć przygotowania się na ich zaistnienie w każdej chwili, sytuacja zaś geopolityczna Polski każe wątpić w możliwość zachowania jej neutralności na wypadek europejskich powikłań międzynarodowych. Zaopatrzenie armii walczącej w żywność i ubranie posiada dla niej równie decydujące znaczenie jak broń i amunicja, że zaś w wypadku wojny liczyć się musimy z możliwością całkowitej izolacji od importu z zagranicy, przeto naturalnym źródłem surowców tak w dziedzinie żywności jak i odzieży staje się miejscowe rolnictwo na którego przystosowanie do spełnia nia powyższych zadań już w chwili obecnej baczną uwagę zwrócić należy.

Pragnę na wstępie podkreślić, że z pojęciem wojny wiąże się nieuchronnie spadek produkcji rolniczej przy jednoczesnym wzroście zapotrzebowania na jej wytwory. To też nawet stwierdzenie samowystarczalności w dziedzinie wytworów rolniczych w chwili obecnej, nie przesądza sprawy, czy samowystarczalność tę osiągnie się w atmosferze wojennej. Ponadto między produkcją przemysłową, a rolniczą zachodzi ta różnica, że gdy pierwsza, w razie potrzeby, może podwoić i potroić swą wydajność — to, jak to lapidarnie określają Niemcy — krowa po mobilizacji nie zacznie rodzić dwóch cieląt rocznie.

Bogaty i godny spopularyzowania materiał w omawianej tu sprawie przytoczyli pp. pułk. dr. St. Rostworowski i St. Prus-Wiśniewski w swych referatach na temat pogotowia wojennego rolnictwa polskiego, ogłoszonych w nr. nr. 5, 6, 7 i 8 „Gazety Rolniczej" z b. m.

Norma dostatecznego wyżywienia dziennego jednego człowieka w naszych warunkach, na podstawie licznych badań wynosi ok. 3500 kalorii, co się równa 100 gr. białka, 75 gr. tłuszczu i 583 gr. węglowodanów; w praktyce oznacza to, że tylko dla zaspokojenia potrzeb węglowodanowych 33 miln. ludzi w ciągu roku (liczymy pełne 33 miln., gdyż niższe spożycie dzieci i starców równoważy większe zapotrzebowanie dorosłych w okresie intensywnego wysiłku fizycznego i umysłowego) trzeba by zużyć ok. 1,3 miln. tonn mąki pszennej, 5,4 miln. tonn mąki żytniej, 320 tys. tonn jęczmienia, ok. 360 tys. tonn cukru oraz ok. 9 miln. tonn ziemniaków.

Tymczasem w szczególnie urodzajnym roku 1933, według danych statystycznych zbiór pszenicy wyniósł 2,17 miln. tonn, żyta 7,07 miln., jęczmienia 1,44 miln., ziemniaków 28,33 miln. tonn. Z cyfr tych wynika, że całkowity zbiór pszenicy i żyta trzeba by zemleć na grubą 65 proc. mąkę a i resztę wymienionych tu produktów zużyć, by zaledwie sprostać potrzebie wyżywienia kraju tylko w zakresie węglowodanów.

Nie chciałbym obciążać swych rozważań zbyt wielką ilością cyfr, wspomnieć jednak muszę, że gdy np. w Niemczech na 1000 mieszkańców przypada 300 sztuk bydła o wadze przeciętnej 600 kg. i 300 szt. trzody o wadze 120 kg., to u nas odpowiednie cyfry wynoszą 180 szt. bydła, przeważnie drobnego (300—400 kg.) i ok. 100 szt. trzody.

Trudno też pominąć milczeniem sprawę surowców włókienniczych i oleistych, w której interesy przemysłu często terytorialnie tylko polskiego walczą zwycięsko, jak dotąd, z postulatami rolnictwa, bardziej pokrywającymi się z kwestią obronności gospodarczej kraju.

Zacytowane referaty pp. płk. Rostworowskiego i Prus-Wiśniewskiego odmalowują stan obronności gospodarczej Polski na odcinku rolniczym może w zbyt ciemnych barwach, jednak po głębszym zastanowieniu nabierają cech prawdopodobieństwa i budzą zrozumiały niepokój.

W dziedzinie wyżywienia ludności jesteśmy w położeniu gorszym niż niejedno z państw europejskich, gdyż potrzeb wojennych nie możemy przewidywać na miarę konsumcji dzisiejszej, która nosi wszelkie cechy głodowego niedojadania. Pociąga to za sobą z jednej strony przykrą konsekwencję w postaci słabego wynędzniałego rekruta, którego w wojsku dopiero trzeba odżywiać, z drugiej zaś konieczność podniesienia konsumcji wewnątrzkrajowej do poziomu naturalnego, zanim zaczniemy dostosowywać ją „na wyrost" do potrzeb wojennych. W tych warunkach eksport rolniczy, acz konieczny z różnych względów, nie świadczy bynajmniej o istnieniu nadwyżek produkcyjnych w kraju, lecz staje się mitem ekonomicznym, zrozumiałym tylko dzięki aktualnemu wywracaniu i paczeniu najbardziej zasadniczych praw ekonomii.

Rozsiewanie defetyzmu i niewiary w swe siły jest bezwątpienia błędem i to karygodnym. Ze stwierdzenia jednak faktu, że nie wykorzystujemy w dostatecznym stopniu posiadanych możliwości, których, pod względem rolniczym, zazdroszczą nam w Europie, wypływa nakaz postawienia spraw rolniczych na czoło zagadnień gospodarczych i uwzględnienia dróg rozwojowych rolnictwa polskiego w takim zakresie, w jakim wymagają tego wysokie moralnie i zbyt słabe ekonomicznie jego kwalifikacje.

Niewyczerpana kopalnia doświadczeń, jaką jest wielka wojna, wciąż nasuwa przykład Niemiec, które po długich latach zwycięskiej walki z całym niemal światem — upadkiem swym musiały zapłacić niewystarczające rozwiązanie problemu zaopatrzenia w żywność i ubranie armii i ludności w okresie izolacji wojennej.

E. M.

Marzec w przysłowiach

Marzec, to miesiąc, przyjścia którego mieszkańcy półkuli północnej wyczekują zawsze z utęsknieniem. Jest to miesiąc równonocy wiosennej, początku kalendarzowej wiosny: dni coraz dłuższe, słońce coraz gorętsze, wiosny prawdziwej tylko patrzeć, choć zima mocno jeszcze czasem daje się nam we znaki.

Tę walkę nadchodzącej wiosny z uchodzącą zimą i wynikające stąd przemiany w naturze dobitnie obrazują przysłowia ludowe, w których ponad to wiele praktycznych rad i wskazań łatwo znaleźć.

Marzec, świadom tego, że traci już swą moc zimową, zazdrości lutemu, że był taki mroźny, i tak mówi do niego: „Gdybym miał tak mocy wiele, tobym zmroził w krowie ciele". Ale jeszcze nieraz mocno mrozi i biada temu, kto zbyt zaufa silniej przygrzewającemu słońcu: „Marzec dziwne stroi fochy, zmiata starce i junochy". Zwłaszcza dla starszych ludzi miesiąc to niebezpieczny; „Gdy przyjdzie marzec, umrze niejeden starzec" i tak się daje im we znaki, że trudno po nim przyjść do siebie: „Radował się starzec, kiedy minął marzec; nie baj baju, umrzesz w maju!".

Marzec — to miesiąc kapryśny i zmienny, jak kobieta. Kotłuje się w nim ciągle, „jak w garncu", „w marcu śnieżek sieje, czasem słonko grzeje", „marzec marzy, jak się zdarzy". Niestały to miesiąc: „marcowy lód, młoda rada, majowa pogoda, ranny deszcz — wszystko to nietrwałe". Nie dobrze jest jednak, gdy w marcu wiosna zbyt śmiało sobie poczyna, bo gdy „marzec zielony, niedobre plony". Dobrze jest natomiast, gdy w marcu jest mało opadów: „suchy marzec, maj niechłodny, kwiecień mokry — rok niegłodny", lub „suchy marzec, mokry maj czyni gumno jako gaj".

Dni św. Kazimierza, Józefa i Katarzyny, przypadające kolejno 4, 19 i 23 marca, stanowią w przysłowiach ludowych zwrotne punkty w przyrodzie i w gospodarstwie wiejskim. Na św. Kazimierza to i „zima zamiera" i „czajka przybieża", i „dzień się z nocą przymierza". Na św. Kazimierza „wygnaj świnie na pyrz" a i „groch dmie", bo gospodynie starają się zazwyczaj zasiać groch przed dniem tego świętego. Ale że „w marcu jak w garncu", to i na św. Józefa jeszcze różnie bywa: „na św. Józefa czasem śniegu wózek", albo też „św. Józef zabierze zimę w wózek". O dacie 19 marca trzeba dobrze pamiętać, bo gdy „św. Józef laską w ziemię kole, wyjeżdżajcie chłopy orać w pole" i gdy „na św. Józef płyną wody, na św. Wojciech (23 kwietnia) rżnij trawę dla trzody". Różne wróżby z tego dnia można snuć: „gdy na św. Józefa bociek przybędzie, to już śniegu nie będzie", a gdy „na św. Józefa pogoda, będzie w polu uroda". Dzień św. Józefa szczególnie miły jest dla tych, którzy dotrzymują ściśle przepisów Wielkiego Postu, w tym dniu bowiem dozwolone jest spożywanie mięsa, zamiast potraw postnych: „na św. Józefa wielka pociecha". Także dla tych, którym śpieszno do ołtarza, dzień św. Józefa jest szczególnie łaskawy, jako jedyny w okresie wielkopostnym, kiedy dozwolone jest brać ślub: „św. Józef Oblubieniec, która panna, przypnij wieniec".

Mimo, iż od dnia dwudziestego marca "zagrzewa niebo starca", ale jeszcze i 23 marca „o św. Katarzynie pomyśl o pierzynie". W każdym bądź razie „od św. Katarzyny nie przesaduj już zwierzyny". Podobnie jak dziewczęta wróżą sobie o narzeczonych w wilię św. Andrzeja tak chłopcy w dzień św. Katarzyny wróżą z różnych guseł o swych przyszłych narzeczonych: „w św. Katarzyny są pod poduszką dziewczyny".

Najgorsza data w marcu, to dzień 40 Męczenników (10 marca), bo 40 Męczenników jakich, czterdzieści dni po nich takich".

Em.

Z Teatru Narodowego w Warszawie



Pozostający pod dyrekcją Ludwika Solskiego Teatr Narodowy w Warszawie, wystawił znakomitą sztukę Fryderyka Schillera w reżyserii Leona Schillera p. t. „Fiesco" (tragedia republikańska). Na zdjęciu naszym świetny artysta Węgrzyn w roli Fiesco.

101 studentów skazano
za udział w blokadzie Uniwersytetu w Warszawie

Nadzwyczajna komisja dyscyplinarna, powołana przez Min. Oświaty pod przewodnictwem prof. Nawroczyńskiego dla osądzenia spraw studentów, zamieszanych w blokadzie uniwersytetu warszawskiego, ma jeszcze zbadać około 100 studentów, tak, że prace jej zakończone będą w połowie marca przed feriami wielkopostnymi.

Jak dotąd, ogłoszono 101 wyroków skazujących, w tym 61 akademików i akademiczek skazano na karę pozbawienia udziału w życiu studenckim na przeciąg od 1 do 2 lat, 39 wymierzono karę nagany, zaś tylko w jednym wypadku orzeczono relegację na przeciąg roku uniemożliwiającą uczęszczanie na wykłady i zdawanie egzaminów. W przeszło 30 wypadkach zapadły wyroki uniewinniające.

Komisja dyscyplinarna złoży po zakończeniu prac sprawozdanie Min. Oświaty, zaś odpisy wyroków podane będą do wewnętrznej wiadomości rektorów poszczególnych wyższych uczelni.

Rozstrzygnięcie konkursu na wiersz o książce

Ogłoszony przez Związek Księgarzy Polskich w połowie roku ubiegłego konkurs na wiersz o książce został obecnie rozstrzygnięty.

Sąd Konkursowy stanowili zaproszeni przez Związek Księgarzy Polskich panowie: Antoni Bogusławski, Stanisław Miłaszewski i Kazimierz Wierzyński. Sąd Konkursowy rozpatrzywszy na szeregu posiedzeń utwory w ilości 212 sztuk, nadesłane przez 170 autorów:

I nagrodę przyznał wierszowi p. t. „Narodziny książki", opatrzonemu godłem „Podkowa";

II nagrodę — „Drugiemu wierszowi o książce" pod godłem „Bobośko";

III nagrodę — wierszowi „O książkach" pod godłem „Hieroglif".

Po otworzeniu kopert z nazwiskami okazało się, iż autorem wiersza „Narodziny książki", jest Zenon Koterba-Dziuban z Ciężkowic k. Tarnowa, autorem „Drugiego wiersza o książce" jest dr. Kazimierz Lewandowski ze Lwowa, autorką wiersza „O książkach" p. Lola Szereszewska z Warszawy.

W myśl warunków konkursu nagroda I wynosi zł. 100, nagroda II zł. 75 i nagroda III zł. 50.

Poza tym Sąd Konkursowy wyróżnił 11 utworów następujących: 1) Wiersz dla drukarza, (godło „Lege queso"), 2) Dzień siódmy (godło „Samotny pielgrzym"), 3) Miecz i księga (godło „Step"), 4) Książka lepsza (godło „Tolle et lege"), 5) Pochwała książki (godło J. W. L-ka), 6) Stare książki (godło „Obsznia"), 7) Książka (godło Gutenberg), 8) Schody z książek (godło „Libro adscriptus"), 9) Książka (godło „By nie zawiodło"), 10) Pochwała książki (godło „A może"), 11) Książka polska na obczyźnie (godło „Sybir").

Autorzy utworów wyróżnionych proszeni są o porozumienie się z sekretariatem Związku Księgarzy Polskich (Warszawa, ul. Chmielna 27) co do ujawnienia swych nazwisk oraz udzielenia zgody na wykorzystanie ich utworów w celach propagandy książki.

Utwór nagrodzony I-szą nagrodą na Konkursie na wiersz o książce.

Narodziny książki

Rosło wzruszenie nieprzespaną nocą —
twórczy namysł krwią ostro czerwieniał, —
aż wybuchło w zająknieniu liter
słowo żywe, jak jastrząb krążąc i łopocząc. —
I szło słowo w szaleńczych skowytach i drżeniach,
narastając jak łąka zielonym zachwytem.

Krzepła książka: akcja wstążką błękitną płynęła —
coraz bliżej, coraz goręcej...
Krzykiem rozdziałów jak pociąg od stacji do stacji serce
twórcy pędziło.

Pracują nocą szczupłe, zmęczone ręce:
z chaosu wolno wyłania się ład,
z ścieżek jaskółczych marzenie plecie sieć uwiłą.
Patrzy na słońce człowiek dziwnie nowy,
rytmem świata duszę po brzegi napełnia:
„...Był sad: okręt z liści szeleszczących,
żaglami słoneczników cicho wędrujący.
Na niebie, górą, obłoków białych wełna,
w rzece blaski, świecenia, nuty kryształowe..."

„...Gaśnie dzień w krwi zachodu unurzany cały —
dymią stawy zwierzęcą płaczące tęsknotą.—
Zmęczone oczy przędzę daleką snują...
Powoli chwile jak śpiew, jak mgły
jesienną słotą
wędrują.

Rośnie pięknieje książka doskonała,
rumieńcami natchnienia goreje —
oddech spiętrza stronice —
zapach młodego ciała —
drażni nozdrza miłości nadzieją.
Książka mówi: porwę, obudzę, zachwycę!

Aż na trzydziestej karcie,
w dwudziestym piątym rozdziale,
kiedy zmęczenie ołowiem u sinych wisiało powiek,
stanęła ręka twórcy
bielą skóry wsiąkając w tło białe:
i poszedł między ludzi dziwnie nowy człowiek.

ZENON KOTERBA DZIUBAN.

Utwór nagrodzony II-gą nagrodą na Konkursie na wiersz o książce.

Wiersz o książce

Są księgi z papyrusu, z bibułki, platyny,
Są pisane na wosku, na drzewie, granicie,
Są wielkości metrowej i są odrobiny,
które w małej kieszonce swej szaty nosicie.

Jedne cisnę do piersi, a drugie w kąt cisnę,
Jedne czarne jak diabły, te białe jak święci —
Tej pragnę, której soki jak owoc wycisnę
Tę kocham, którą umiem powtórzyć z pamięci.

KAZIMIERZ LEWANDOWSKI.

Utwór nagrodzony III-cią nagrodą na Konkursie na wiersz o książce.

O książkach

Szeregiem, niby flaszki w bogatej piwnicy
Stoją książki na półkach, pełne krzepkiej treści —
Sfermentowane soki mózgów ludzkich mieści
Jednako silny trunek druku, jak winnicy.

Więc kto ma słabą głowę pije po próżnicy.
Daremnie z żółtych kartek zżółkłe czerpie wieści.
Daremnie żółtym winem wzrok zmącony pieści:
Zamroczy go smak słowa, jak napój w szklanicy.

I tylko znawca zwolna sączy sok mądrości.
Ku światłu wznosi puhar, światło w winie gości,
Ku światłu wzrok podnosi z nad świetlistych kształtów —

Łyk za łykiem, powoli, czerpie wieść jak wino,
Mózg żywi sokiem świeżym, jak odżywczym płynem.
I czyta tak, jak pije i wciąż ma za mało.

LOLA SZERESZEWSKA.

Bandyta Zarzycki w „Patrii" Kiepury

„Polska Zachodnia" przynosi z Krynicy sensacyjne wiadomości o występie na tamtejszym gruncie głośnego bandyty Zarzyckiego. Opowiadają mianowicie w Krynicy, że pewien wytworny pan, który zamieszkał w hotelu „Patria", należącym do mistrza Kiepury, okazał się głośnym i oddawna poszukiwanym bandytą Zarzyckim, mającym na sumieniu kilka napadów. Zarzycki regulując rachunek wręczył na odchodnym portierowi hotelowemu swoją wizytówkę, po czym sankami odjechał w stronę Tylicza.

W parę dni później pewien przyzwoicie odziany jegomość wynajął w Krynicy sanie, te same, którymi niedawno jeździła ks. Julianna, celem udania się do Bardiejowa, na Słowacczyźnie. Po drodze — na postoju w pogranicznej karczmie ów jegomość poczęstował woźnicę herbatą, do której niepostrzeżenie wsypał proszek. Zauważył to jednak karczmarz i zamienił szklanki, tak że woźnica dostał herbatę czystą. Herbatę z proszkiem zaś wypił ten jegomość, który też w drodze zmarł w sankach — już po stronie czeskiej. Przy rewizji osobistej, jaką przeprowadziła policja czeskosłowacka, dokumentów przy zmarłym nie znaleziono, znaleziono natomiast przy nim 100.000 zł.

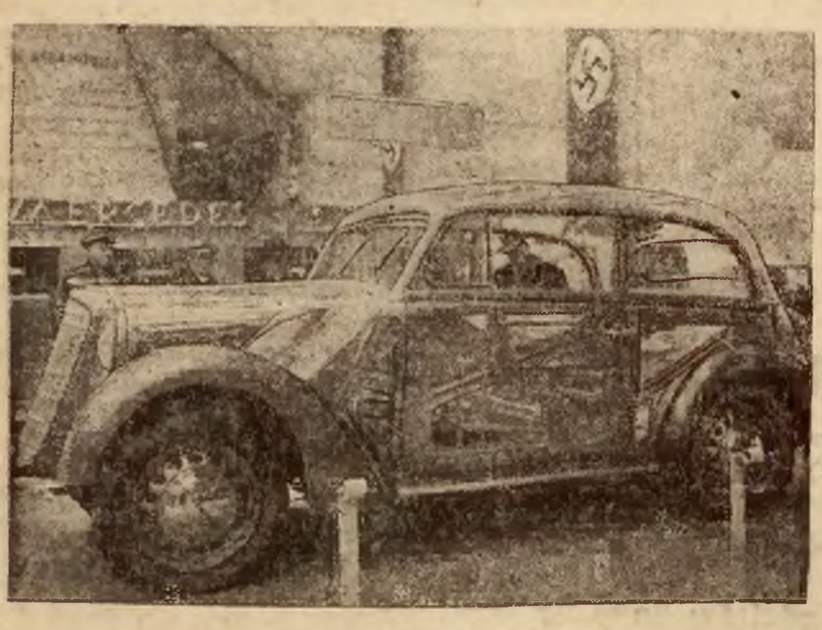
Policja polska, która również bierze udział w dochodzeniach sądziła początkowo, że denat jest poszukiwanym Zarzyckim, stwierdzono jednak wkrótce, że jest to kto inny, że jednak prawdopodobnie należy do bandy Zarzyckiego.

Sam Zarzycki, dystyngowany elegant, bawił już niejednokrotnie w Krynicy i wciskał się do najlepszych towarzystw. Naśladuje on słynnego bandytę włoskiego Fra Diavolo, który zjawiał się zupełnie niespodziewanie i znikał jak kamfora, przy czym bogatych rabował a biednych wspierał.

Zarzycki kręcił się zwykle po pensjonatach, w których spodziewał się spotkać ludzi bogatych. M. in. jego ludzie mieli włamać się do Kolonii Nauczycielskiej, skąd jednak zostali spłoszeni. Wówczas też już policja poszukiwała Zarzyckiego i jego bandy, ale bez skutku.

Cała ta wiadomość brzmi jednak bardzo nieprawdopodobnie.

Samochód ze szkła



Onegdaj została otwarta w Berlinie, z udziałem kanclerza Hitlera wielka niemiecka wystawa samochodowa na rok 1937. Jest to tegoroczny salon samochodowy, który zgromadził najnowsze modele maszyn niemieckich, będących ostatnim wyrazem niemieckiego przemysłu samochodowego. Aby zwiedzający wystawę mogli szczegółowo zapoznać się z konstrukcją karoserii została zastosowana po raz pierwszy konstrukcja szklana, tak że robi ona wrażenie samochodu ze szkła.

B. poseł Starzyk przed sądem pod zarzutem kradzieży listów

W dn. 10 marca rozpocznie się w Tarnowie rozprawa przeciwko byłemu posłowi na Sejm, Starzykowi, który oskarżony jest o wykradanie dolarów z listów pieniężnych, przesyłanych z Ameryki do Tarnowa. Były poseł był funcjonariuszem urzędu pocztowego w Tarnowie i na tym stanowisku dopuszczał się nadużyć.

WESOŁE ZAGADKI



USPRAWIEDLIWIONY.

— Dlaczego p. Melomański tak marudzi z przebieraniem się?

— Odpowiedź: Chce wysłuchać do końca pohulandowego koncertu ze swej nowej superheterodyny Philips 696.

Wybuch bomb w 7-miu kinach

NOWY YORK. (Pat.) W sobotę o g. 23-ej w siedmiu salach kinematograficznych na Broadway, prowadzonych przez jedną dyrekcję, wybuchły równocześnie bomby, napełnione gazami cuchnącymi i łzawiącymi. Wśród tysięcy widzów wynikła panika, wskutek której około stu osób odniosło rany. 35 osób musiano przewieźć do szpitala. Bomby posiadały mechanizm zegarowy, co tłumaczy równoczesność wybuchów. Dyrekcja kinematografów oświadcza, iż nie ma żadnego sporu ze związkami robotniczymi.

Oby ich było więcej

Oddziały samarytańskie Ochotniczych Straży Pożarnych rozrzucone są szeroko na terytorium naszego województwa. — Druhny w orbitę swej pracy strażackiej włączają działalność samarytańską, a nie obcą im też jest czynność społeczno-filantropijna.

W styczniu b. r. jednostka samarytańsko-pożarnicza **w Miadziole** urządziła choinkę dla 70 dzieci niezamożnych rodziców. Każdy z małych gości otrzymał po parze rękawiczek i pończoch, szal na szyję, czapkę i paczkę ze słodyczami.

W grudniu ub. r. taką samą imprezę zorganizowały samarytanki **w Postawach,** gdzie św. Mikołaj obdarował 50 dzieci z rodzin strażackich, a wdzięczna dziedziarnia popisywała się śpiewaniem kolend i deklamacją ładnych wierszyków.

W **Woropajewie,** już na długo przed Bożym Narodzeniem, samarytanki zajęty się przygotowaniem podarków dla dziatwy miejscowych rodzin: 6 stycznia w estetycznie udekorowanej świetlicy zebrały się matki ze swymi pociechami. W miłym nastroju spędzono 4 godziny. Upominki dostało 60 dzieci.

W ubiegłym roku **Wiazyń,** pow. wilejskiego, stał się terenem klęski, spowodowanej przez masowy pożar, który wielu mieszkańców miasteczka pozbawił mienia i dachu nad głową. Choinka urządzona przez tamt. jednostkę żeńskiej służby samarytańsko-pożarniczej, wespół ze szkołą powszechną, była dla zebranych dużą atrakcją i pociechą. Najbiedniejsze dzieci otrzymały paczki ze słodyczami oraz odzież i obuwie. Wieczór ten zgromadził 208 dzieci.

W **Dołhinowie** samarytanki przygotowały dzieciom paczki z ofiar zebranych wśród miejscowego społeczeństwa. 42 dzieci obdzielono paczkami żywnościowymi.

W **Ilii** w świetlicy O. S. P. 120 dzieci cieszyło się pięknem choinki, pod którą każde znalazło przeznaczoną dla siebie paczkę ze słodyczami.

W **Głębokiem,** przy suto zastawionych stołach, zasiadło liczne grono dzieciaków. W blasku jarzących się świec, na salę wkroczył św. Mikołaj i obdzielił 100 dzieci, które samarytanki wesoło zabawiały przez cały wieczór, przy dźwiękach strażackiej orkiestry.

Żeńskie Oddziały Samarytańsko-Pożarnicze starają się o ścisły kontakt z ludnością, wnikają w jej potrzeby i braki, którym usiłują zaradzić w miarę swych sił i możności. Szkolone w ratownictwie samarytanki niosą pomoc w nagłych wypadkach. Trochę statystyki da pojęcie o tej pracy.

W ub. roku samarytanki Wil. Okręgu **udzieliły pomocy ogółem w 150 wypadkach.** A więc: w Głębokiem — w 53 wypadkach, w tym uratowano życie zatrutej esencją octową i pociętemu nożem w bójce. **W Zalesiu** interweniowano w 30 wypadkach. W **Wiazyniu** w 80, w **Ilii** w 3, w **Niemenczynie** w 7, w **Landwarowie** w 5 i w **Jodach** w 4 wypadkach. Były to poparzenia, zasłabnięcia, skaleczenia, zwichnięcia itp.

U nas, gdzie osiedla są nieraz oddalone od centrów kulturalnych, gdzie drogi i środki komunikacji fatalne, lekarzy mało, a żadna zabawa nie obejdzie się bez bójki, — jakże potrzebne **są te kadry** dziewcząt miejscowych, umiejące zaradzić biedzie.

W województwie naszym jest **50 jednostek samarytańsko-pożarniczych.** To niewiele. Trzeba dążyć do tego, by więcej oddz. powstawało po wsiach, gdyż każda samarytanka to skromna pionerka cywilizacji.

Cz. M.

Budżet Pow. Zw. Samorządowego w Mołodecznie

26 lutego rb. odbyło się posiedzenie Rady Powiatowej, na którym został uchwalony budżet na rok 1937—38. Budżet zamyka się sumą 221.700 zł., w tym wydatki zwyczajne 217.699 zł., co jest o 10 tys. zł. więcej niż w roku ub. Ponadto **budżet zwiększy się o kwotę 101.000 na cele drogowe.**

Procentowowo budżet obejmuje: na administrację 17,27 proc., na drogi 34,08 proc., zdrowie publiczne — 13,27 proc., rolnictwo 24,86 proc., oraz opieka społeczna, oświata i inne — 10,52 proc.

Znacznie **zwiększono w stosunku do roku ub. wydatki na rolnictwo, zdrowie publiczne, oświatę pozaszkolną i wychowanie fizyczne, — kosztem wydatków osobowych,** które zmniejszono do najniezbędniejszych potrzeb.

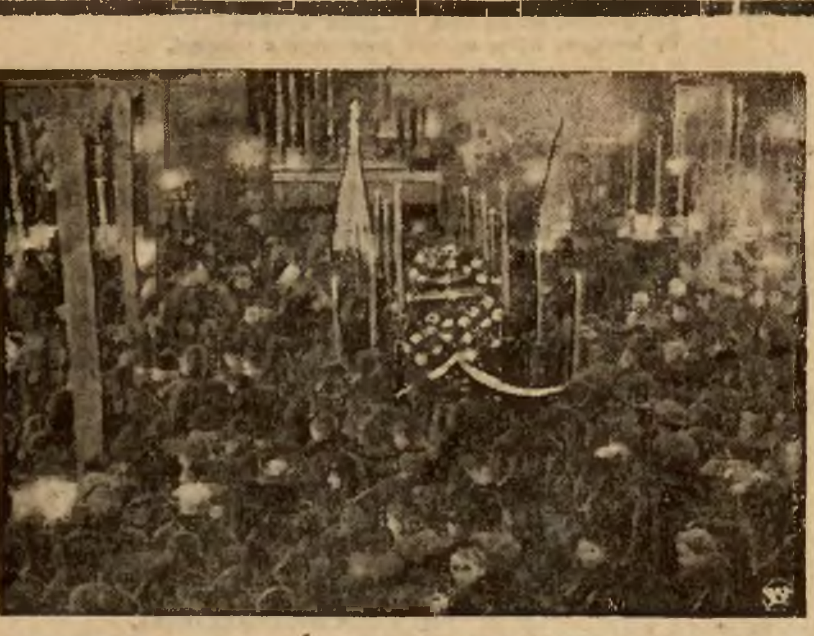
J. C.

Poraniony chłopiec na torze

27 ub. m. na st. Białystok o godz. 20.10 po przejściu pociągu Nr. 705 przy prawym torze na klm. 174 znaleziono pod wiaduktem chłopca lat około 15 w stanie nieprzytomnym z okaleczoną głową. Nazwiska poszkodowanego na razie nie ustalono. Odwieziono go do szpitala miejskiego w Białymstoku. Zachodzi przypuszczenie, że przyczyną wypadku było, iż jechał on bez biletu na dachu wagonu podczas przejścia pociągu pod wiaduktem prawdopodobnie uderzył głową o wiadukt i spadł do rowu pod wiaduktem.

Znowu pociąg najechał na furmankę

27 ub. m. o godz. 11.05 na szlaku Olkieniki-Rudziszki na 366 km. pociąg Nr. 773 najechał na niestrzeżonym przejeździe na furmankę Stanisława Wiencusia ze wsi Alipuny. Wóz został przewrócony. Woźnica z koniem zbiegł. Wiencuś nie doznał żadnych obrażeń, koń również wyszedł bez szwanku. Innych następstw nie było.



Nabożeństwo w kościele na Grochowie, z okazji rocznicy bitwy pod Olszynką Grochowską.

Kry na Wiśle ruszyły



Z powodu ruszenia kry na Wiśle, władze administracyjne przy współpracy władz wojskowych przystąpiły do rozsadzania lodu w miejscach, w których nagromadzona kra, może grozić niebezpieczeństwem mostom. Na zdjęciu fragment rozsadzania kry lodowej pod mostem Poniatowskiego w Warszawie.

Oszmiana

— Dur plamisty. Od listopada ub. r. w Zajeziorcach, gm. solskiej panuje tyfus plamisty. Chorowało już 16 osób. W końcu stycznia br. przybyła tam kolumna epidemiczna, która troszczy się o to, by nie dopuścić do dalszego rozszerzenia się tyfusu na pobliskie wsie. W tej walce przeszkodą jest sama ludność, gdyż nie stosuje się do nakazów. Prócz tego chorych czasami zamiast do lekarzy z kolumny niosą do felczerów i rozmaitych znachorów.

Kr.

— Zjazd delegatów T. P. B. Sz. P. odbył się onegdaj w Oszmianie. Przewodniczył inspektor szkolny p. Krajewski.

Po przemówieniu p. inspektora — sekretarz komitetu odczytał protokół z poprzedniego zebrania. Następnie zdał szczegółowe sprawozdania ze stanu organizacyjnego T. P. B. Sz. P. Bardzo ciekawe były głosy z terenu. Przemawiali przedstawiciele poszczególnych kół. — Prosili p. inspektora o budowę szkoły w tych miejscowościach, z których pochodzą. Niektórzy z nich deklarowali dużą pomoc ze strony mieszkańców. **Np. delegat ze Słobódki w imieniu tejże wsi, deklarował: 7 i pół ha gruntu pod szkołę, 36 pni budulcu, parę set lat, robociznę.** Z przemówień tych prostych i szczerych wynikało, iż wszędzie chcą szkoły, ale chcą lepszej od poprzedniej.

Wśród głosów były również krytyczne. Delegat ze **Starej Rudni** mówił, iż jest tam budynek nieukończony, który gmina wystawiła pod szkołę i który od paru lat stoi bez użytku i niszczy się. Jeden z delegatów napomknął, iż przy budowie szkół w **gminie solskiej** dzieją się jakoby nadużycia. Niewątpliwie odnośne władze wyjaśnią tę sprawę.

Kr.

Postawy

— Wileńskie Tow. Przeciwgruźlicze zorganizowało w dniach 25—27 lutego rb. 3-dniowy informacyjny kurs przeciwgruźliczy, w którym wzięli udział wszyscy lekarze powiatu postawskiego.

Wykłady i ćwiczenia na kursie prowadzili dyrektor T-wa dr. Borowski oraz dr. Kuncewiczówna i dr. Romanowska.

Po zakończonym kursie odbyło się zebranie organizacyjne miejscowego Oddziału T-wa Przeciwgruźliczego, na listę którego wpisało się kilkadziesiąt osób z pośród miejscowego społeczeństwa.

— Zwiększenie wkładów w KKO. — 25 lutego odbyło się w Postawach pod przewodnictwem starosty powiatowego Korbusza posiedzenie Rady Komunalnej Kasy Oszczędności.

Przedłożony Radzie bilans za 1936 r. wykazuje w stosunku do roku ub. zwiększenie o 20 proc. wkładów oszczędnościowych, które wynosiły 202 tys. zł. Celem dalszej zachęty lokowania oszczędności w KKO Rada uchwaliła utrzymać dotychczasową wysokość stopy procentowej, t. j. 6 i pół proc.

Poważną pozycję bilansu jest także suma udzielonych kredytów krótkoterminowych na podniesienie warsztatów rzemieślniczych i przedsiębiorstw handlowych. Suma ta wyraziła się cyfrą 406 tys. złotych.

Globalna suma bilansu wynosi 557 tys. zł., ogólny zaś obrót w r. 1936 prawie 3 i pół miliona zł.

— Strach ma wielkie oczy. 26 ub. m. do posterunku w Hruzdowie zgłosił się Bolesław Masirz, gajowy lasów prywatnych, zam. w gajówce Wiereciejka, gm. hruzdowskiej i zameldował, że tegoż dnia, gdy przechodził drogą obok wsi Ługi, gm. duniłowickiej, usłyszał dwa strzały, dane od strony wsi Ługi w jego kierunku. Przeprowadzone w tej sprawie pierwiastkowe dochodzenie nic konkretnego nie ustaliło. Zachodzi podejrzenie, że Masirz, słysząc wystrzały, które rzeczywiście były przez kogoś dane, uroił sobie, że strzelano w jego kierunku.

Święciany

— 27 lutego rb. odbyło się w Święcianach doroczne walne zebranie „Rodziny Urzędniczej" w salach własnego kasyna.

Prezes ustępującego zarządu wicestarosta Połkowski złożył sprawozdanie z działalności za rok 1936, z którego wynika, że działalność stowarzyszenia szła przede wszystkim w kierunku utrzymywania życia kulturalnego i towarzyskiego wśród członków, rekrutujących się w większości z pośród urzędników oraz w pewnej mierze z zawodów wolnych.

Sprawozdanie kasowe wykazuje, że w r. 1936 uzyskano wpływów zł. 3,872 ze składek członkowskich, imprez dochodowych, opłat za bilard, karty i t. p. — Wydatki przeznaczone były na utrzymanie lokalu kasyna, będącego jednocześnie jedyną niemal jadłodajnią w mieście, na zakup czasopism, inwentarza itp.

Mołodeczno

— Na walnym zebraniu członków Koła Zw. Rezerwistów w Gródku, w wolnych wnioskach powzięte zostały następujące uchwały:

1) Na wniosek p. Bohdanowicza Longina zebranie jednogłośnie uchwaliło rezolucję: „My członkowie Koła Związku Rezerwistów w Gródku, mając na myśli dobro Rzeczypospolitej Polskiej postanawiamy wszyscy jak jeden mąż stawić śmiało czoło przeciwko wszystkim zakusom komunistycznym, przez urządzanie odczytów antykomunistycznych w osiedlach należących do naszego Koła, prenumerowanie pism antykomunistycznych i swoim własnym przykładem dawać wzór uodpornienia przeciwko zakusom komunistycznym. Jednocześnie postanawiamy brać gremialnie czynny udział w zimowej pomocy bezrobotnym, przyczyniać się do wzmacniania Funduszu Obrony Narodowej i w ogóle brać czynny udział we wszystkich pracach społecznych a w razie potrzeby stanąć gremialnie w obronie ojczyzny".

2) Na wniosek p. Ignatowicza postanowiono utworzyć sekcję teatralną przy Kole — poruczając utworzenie tej sekcji Zarządowi Koła.

3) Na wniosek prezesa Koła p. Mola postanowiono przy Zarządzie Koła udzielać członkom Koła wszelkich porad prawnych. Obowiązek udzielania dla członków Koła wszelkich porad prawnych przyjął na siebie zupełnie bezpłatnie i bezinteresownie p. Łukaszewicz Witold — Komendant Koła.

4) Na wniosek p. Mola uchwalono założyć przy Kole Kasę samopomocy koleżeńskiej. Do załatwienia wszelkich formalności w tej sprawie upoważnić Zarząd Koła.

5) Na wniosek p. Łukaszewicza — komendanta Koła, zebrani postanowili, że każdy członek Koła ZR. w Gródku sporządzi przepisową flagę państwową i we wszystkie święta państwowe, narodowe i związkowe będzie umieszczał ją na swoim domu.

ZPOK w Święcianach

Działalność Zrzeszenia Powiatowego Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet w Święcianach idzie w zasadniczych dwóch kierunkach: samokształcenia członkiń i niesienia szeroko pojętej pomocy najbiedniejszej ludności. Terenem działalności ZPOK jest miasto Święciany, oraz siedziby oddziałów: Daugieliszki, Hoduciszki, Ignalino, Kołtyniany i Nowe Święciany wraz z przyległymi terenami gmin wiejskich.

Na terenie powiatu ZPOK prowadzi następujące placówki: bursę żeńską w Święcianach dla uczenic szkoły zawodowej i miejscowego gimnazjum, przedszkola dla dzieci najbiedniejszych rodzin w Święcianach i N. Święcianach, stację opieki nad matką i dzieckiem w Święcianach, Nowych Święcianach i Ignalinie, półkolonie w kilku punktach powiatu, dziecińce wiejskie, konkursy czystości, prace świetlicowe dla młodzieży i dorosłych i t. p.

W bursie w Święcianach większość dziewcząt jest utrzymywana na warunkach ulgowych, a najbiedniejsze bezpłatnie. W przedszkolach dzieci otrzymują dwurazowy posiłek dzienny oraz na zimę ciepłe ubrania i obuwie.

Poza tym wykonano i rozdano 234 ciepłe ubranka wartości zł. 700 najbiedniejszej dziatwie szkół powszechnych w powiecie.

Na czele zrzeszenie powiatowego ZPOK stoi p. M. Dworakowa, małżonka starosty powiatowego.

Wilejka pow.

— Jako kandydat na sołtysa zdyskwalifikował się ostatecznie... Dnia 25 ub. m. we wsi Laspol, gm. wiazyńskiej, w czasie wyborów sołtysa gromadzkiego, sołtys Cyryl Durowicz złożył na ręce przewodniczącego listę kandydatów na sołtysa ze sfałszowanym podpisem jednego z wyborców Spirydona Pietraszewicza. Ustalono, że Cyryl Durowicz podpis ten sam podrobił, by uzyskać więcej głosów, bo wiem na tej liście była postawiona jego własna kandydatura. Durowicza zatrzymano.

— Robotnicy tartaczni wygrali zatarg. W miejscowych tartakach wynikł zatarg między pracownikami a pracodawcami.— Robotnicy domagali się podniesienia zbyt niskich zarobków, na co nie zgadzali się przedsiębiorcy. Robotnicy odwołali się do Inspektora Pracy w Wilnie, który uznał słuszność ich żądań i doprowadził do zlikwidowania nieporozumień. Robotnicy uzyskali znaczną podwyżkę zarobków oraz strony podpisały roczną umowę zbiorową.

Słonim

— W sprawie wąskotorówki Kamień Koszyrski — Słonim — Nowojelnia. W związku ze złożoną prośbą Poleskiej Izby Rolniczej w sprawie budowy kolei jednotorowej Kamień Koszyrski — Słonim — Nowojelnia w dn. 26 bm. bawił w Słonimie z ramienia Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie p. Papieski, który badał miejscowe warunki gospodarcze.

— Tragiczne skutki jazdy na sankach. We wsi Zalesie koło Żyrowic w czasie zjeżdżania torem saneczkowym na saneczkach w pozycji leżącej 16-letni Konstanty Pilecki uderzył się głową o pobliski kamień tak silnie, że po przewiezieniu do domu w ciągu pół godziny po wypadku zmarł.

— Starosta pow. słonimski zawiesił działalność Oddziału Słonimskiego Zw. Zawodowego Robotników Przemysłu Odzieżowego, gdyż działalność jego zagrażała porządkowi publicznemu.

Wołożyn

— Opór przy sekwestrze. Dnia 25 ub. m. zarząd gminy w Zabrzeziu delegował Witolda Jankowskiego, pracownika zarządu gminnego, do Włodzimierza Trackiego, zam. w Zabrzeziu, celem dokonania zajęcia nieruchomości z wyroku sądowego. Tracki jednak nie pozwolił Jankowskiemu wypełnić czynności urzędowych. Wobec oporu na miejsce został delegowany z posterunku P. P. w Zabrzeziu post. Fr. Rożek dla ochrony urzędnika. Tracki na widok policjanta rzucił się na niego i usiłował go rozbroić. Trackiego zatrzymano.

Nie będziemy już cierpieć na ból zębów?

Wszyscy chyba z radością powitają nowinę o wynalezieniu środka przeciw próchnicy zębów. Tym środkiem, który zapobiegnie tworzeniu się dziur, będzie wyciąg z nowoodkrytego hormonu. Próby przeprowadzone przez niemieckich lekarzy dały doskonałe wyniki i podane zostały do wiadomości świata lekarskiego w „Münchner medizinischer Wochenschrift".

Zamiast świdrować w zębie i usuwać zmiękczoną wskutek próchnicy substancję kostną — odtąd leczenie zębów polegać będzie na... przepisywaniu odpowiednich pigułek. Zmiękczona kość stwardnieje, dziury się nie utworzą. Pozatem jeszcze „cudowny" hormon przeciwdziała wypadaniu zębów i chwianiu się ich, często spotykanemu przy ogólnych schorzeniach organizmu.

Wkrótce już może plombowanie zębów stanie się przeżytkiem, a ból zęba... niewiarygodną bajką. Fotel dentystyczny i świdrująca maszyna przejdą do historii, jako narzędzia tortur XX wieku.

Skazanie sprawców katastrofy kolejowej pod Lwowem

We Lwowie toczyła się rozprawa przeciw sprawcom katastrofy pod stacją Zimna Woda niedaleko Lwowa.

W ostatnim dniu procesu po przemówieniu prokuratora i obrońców, sędziowie przysięgli potwierdzili 12 głosami winę obu oskarżonych Damma i Kanluckiego, zaś Trybunał skazał ich na 15 lat więzienia i utratę praw obywatelskich każdego.

Kapelusz z peryskopem



Szczególniej w Anglii są rozpowszechnione cylindry z peryskopem, tj. z dwoma lusterkami, pozwalającymi właścicielowi takiego nakrycia głowy, nawet w największym tłumie swobodnie oglądać każde widowisko, rozgrywające się w dalszej odległości, którego gołym okiem nie mógłby dostrzec. Cylindry takie będą miały niewątpliwie zastosowanie, w czasie angielskich uroczystości koronacyjnych.

Nieśwież

— Nowe władze P. C. K. 25 lutego r. b. pod przewodnictwem p. E. Szczerbickiego, inspektora szkolnego, odbyło się Walne Zebranie Oddziału Nieświeskiego P. C. K.

Po odczytaniu protokółu z poprzedniego walnego zgromadzenia, przyjęto bilans i sprawozdanie z działalności PCK za rok ubiegły, poczem zaaprobowano preliminarz budżetowy i plan pracy na r. 1937, który znacznie rozszerza zakres działalności.

Następnie wybrano nowy zarząd do którego weszli: pp. płk. Fr. Mally, dr. Łuszkiewicz, dr. Szmelczyński, dr. Krupska, K. Brudnicka, M. Piotrowska, J. Kuroczycka, L. Jodko-Narkiewicz, K. Krupski, E. Szczerbicki, oraz delegata do Rady Okręgu PCK. dr. Łuszkiewicza. Do Komisji Rewizyjnej weszli: pp. dr. Wadas, P. Wasilewski, Z. Anankowa.

Na tymże zebraniu p. prezes płk. Mally poinformował obecnych, iż za prace położone w organizacji PCK. na terenie pow. nieświeskiego zostali odznaczeni p. p. M. Zaliwski ze Snowia i kpt. dr. Kostarczyk.

W. Ch.

— Odejście kpt. dr. Kostarczyka. — 25 lutego rb. żegnany był przez Organizację PCK i korpus oficerski dr. kpt. Kostarczyk, który odszedł na wyższe stanowisko.

Dzięki stałej współpracy ze społeczeństwem Nieświeża w organizacjach społecznych, p. dr. Kostarczyk zyskał w Nieświeżu wielką sympatię kolegów i społeczeństwa. Życzymy mu owocnej pracy na nowym stanowisku.

W. Ch.

Przyjechały wozy z obwarzankami smorgońskimi

Na każdym jarmarku na Wileńszczyźnie muszą być smorgońskie obwarzanki. To już tradycja, której początek można ulokować dobrych kilkadziesiąt lat temu, kiedy miasteczko Smorgonie rozkwitało gospodarczo i szukało rynków zbytu na tego rodzaju produkt piekarniany.

I na „Kaziuka" już przyjechały sanie ze smorgońskimi obwarzankami. Ustawiły się długim rzędem na placu Łukiskim i rozpoczęły targ z miejskimi przekupniami.

Sań tych przybyło jak zwykle dużo. Stoi ich trzydzieści sześć, pokrytych brezentami.

Zbliżamy się do sań, z których zrzucono brezent. Stos obwarzanek najprzeróżniejszej wielkości wabi zdaleka. Właściciel towaru chętnie wszczyna rozmowę. Przyjechał w sobotę, zajął miejsce i już go nie opuszcza. To znaczy także i nocuje na saniach lub przy nich, pilnując towaru.

Okazuje się, że rozmówca nasz jest doświadczonym bywalcem targów w woj. wileńskim i nowogródzkim. Od lat czternastu już jeździ samodzielnie z obwarzankami po targach. Przed tym zaś jeździł z ojcem jako pomocnik.

Dowiadujemy się, że w Smorgoniach istnieje około 40 piekarń, wyrabiających specjalnie obwarzanki. Znaczna część piekarzy posiada własne konie i rozwozi towar po dorocznych i normalnych targach.

Wóz piekarzy smorgońskich z obwarzankami dociera do miasteczek w powiecie wilejskim, mołodeczańskim, święciańskim itd. Nie bierze się natomiast pod uwagę targów w brasławskim i dziśnieńskim, niezbyt pojemnych i zbyt oddalonych. Najdalej położone od Smorgoń miasto, do którego dowozi się obwarzanki wozem, to Lida. Wybiera się do niej zawsze w jesieni „na czterdziestówkę". Podróż trwa w obie strony pięć—sześć dni.

Smorgońskie obwarzanki szerzej rozchodzą się koleją. Rozmówca zapewnia, że wysyła się je do wielu województw w Polsce. Popyt zaś powiększa się dzięki sławie, którą rozwożą po kraju turyści, którzy bawili przez pewien czas w Wilnie lub na Wileńszczyźnie i tu na targach poznali specjał „smorgoński".

— Czy Smorgonie mają konkurencję?

Oczywiście nie. Zapewnienie ma ton wykluczający nawet możliwość podejrzenia tego rodzaju. Któż inny potrafi wypiekać obwarzanki smorgońskie? Są wprawdzie piekarnie w ogóle na prowincji a jedna w Wilnie, które wypuszczają na rynek obwarzanki z marką „smorgońskie", lecz specjalista odrazu pozna, że to falsyfikat.

— Na czym polega różnica?

Umiejętność wypiekania obwarzanków smorgońskich przechodzi z pokolenia na pokolenie. Tak zapewnia nas rozmówca. Trzeba już od dziecka poznawać tajemnice ciasta i temperatury. W Smorgoniach są od tego kobiety specjalistki, z których część zna się najlepiej na cieście, inne na wypieku itp.

Autentyczny obwarzanek smorgoński różni się od „falsyfikatu" kruchością, barwą i dźwiękiem. Tak, dźwiękiem. Jest bardzo twardy.

Zresztą aby poznać wszystkie zalety obwarzanka smorgońskiego trzeba go wziąć „na ząb". Każdy będzie mógł dokonać tego eksperymentu na „Kaziuka". „Materiału" zaś do doświadczenia będzie wbród. Przyjechało 36 wozów ze Smorgoń.

(w).

Samobójstwo studenta

W dniu 27 ub. m. Wiktor Kościukiewicz, student, mieszkaniec kol. Małąka-Kozłowska, gm. szarkowskiej, pow. dziśnieńskiego w swoim mieszkaniu popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w usta. Przyczyny samobójstwa na razie nie ustalono.

Spłonęło 5 krów

11-letni chłopiec z namowy rodziców podpalił zagrodę sąsiada

28 ub. m. około godz. 16 w zabudowaniach Józefa Reuta przy trakcie Raduńskim 12 wybuchł pożar, wskutek czego spaliła się stodoła i chlew pod jednym dachem, przyczym spaliły się caoroczne zbiory, narzędzia rolnicze, sprzęt gospodarczy i 5 krów. Straty poszkodowany oblicza na 11,000 zł. Wywiadem ustalono, że pożar powstał wskutek podpalenia, którego dokonał Stanisław Milaszewicz, lat 11 (Trakt Raduński 11) z namowy Heleny Giertowiczówny (Trakt Raduński 13). Stanisława Milaszewicza, jego ojca i Helenę Giertowiczównę zatrzymano.

Zapowiedź obniżki komornego w Wilnie

Jak nam donoszą, liczni właściciele domów w Wilnie zwrócili się do władz z oświadczeniem, iż z chwilą obniżenia ceny wody i światła w mieście zostaną obniżone ceny mieszkań w domach.

Szproty mogą podrożeć

Wskutek słabych tegorocznych połowów, cała ilość złowionych szprotów kierowana jest do wędzarni. W związku z tym zmalała znacznie produkcja szprotów w oliwie. Niektóre fabryki konserw ofiarowują za szproty ceny o wiele wyższe niż dotychczas. Nie jest więc wykluczone, że szproty w oliwie podrożeją w handlu hurtowym i detalicznym.

Zapałki są za drogie

Przeprowadzone w roku ub. badania wykazały, że konsumcja zapałek w woj. wileńskim, nowogródzkim i poleskim spadła o 44 proc. w porównaniu z latami 1931—35.

Przyczyną tego są wysokie ceny zapałek. W związku z tym sfery gospodarcze zabiegają o zniżkę cen na zapałki dla województw wschodnich.

Kurs medycyny społecznej w Wilnie

Komunikat

Wydział Lekarski Uniwersytetu Stefana Batorego łącznie z Departamentem Służby Zdrowia Ministerstwa Opieki Społecznej zorganizował kurs Medycyny Społecznej, który rozpocznie się dnia 10-go marca br. o godz. 18 w Towarzystwie Lekarskim (ul. Zamkowa 24).

Kurs trwać będzie od 10—25 marca w którym to czasie 22 prelegentów z Wilna i Warszawy w 53 godzinach poda całokształt najważniejszych zagadnień z dziedziny Medycyjny Społecznej.

Kurs jest bezpłatny. Słuchaczami mogą być absolwenci medycyny, stażyści i lekarze, którzy mają zamiar poświęcić się tej tak ważnej obecnie gałęzi wiedzy lekarskiej, a w szczególności mają zamiar pracować w ubezpieczalniach społecznych.

Kandydaci winni zgłosić swe uczestnictwo u kierownika kursu prof. dr. Sergiusza Schilling-Siengalewicza (codziennie od godz. 12—13, Zakład Medycyjny Sądowej Uniwersytetu Stefana Batorego, ul. Zakretowa 23, telefon 11-87).

Poczta na Kiermaszu Kaziukowym

W czasie od 3 do 5 bm. z okazji regionalnego kiermaszu na pl. im. Marszałka Józefa Piłsudskiego zostanie uruchomiony kiosk pocztowo-telekomunikacyjny o następującym zakresie działania:

1) sprzedaż znaczków pocztowych i druków płatnych,

2) przyjmowanie telegramów i wszelkich przesyłek pocztowych z wyjątkiem działu obrotów pieniężnych,

3) przeprowadzanie rozmów telefonicznych.

Korespondencja nadana w wymienionym kiosku będzie stemplowana specjalnym datownikiem z napisem „Wilno, Kiermasz Kaziukowy".

Nowe metody działalności „Żelaznego Funduszu Wileńskiego"

Litewskie czasopismo „XX Amžius" podaje, że komitet „Żelaznego Funduszu Wileńskiego" na Litwie rozpoczął rejestrację osób, wspierających ten „Fundusz", który jak wiadomo, jest przeznaczony jako żelazny kapitał dla „sprawy odzyskania Wilna". Akcja, podjęta obecnie, ma na celu ustalenie liczby aktywnych „bojowników o Wilno". Ponieważ jak dotychczas, mimo ogromnej propagandy, liczba wspierających Fundusz nie zadowalała komitetu — wprowadzono nagrody pieniężne dla najbardziej „aktywnych bojowników". Środki na wypłacanie tych nagród będą uzyskane w drodze sprzedaży 20-centowych znaczków rejestracyjnych. Do każdego zarejestrowanego „Paszportu Wileńskiego" posiadacz jego obowiązany będzie wklejać te znaczki rejestracyjne. Bardziej czynni działacze „Żelaznego Funduszu", którzy w paszportach będą mieli znaczków na sumę nie mniejszą niż 3 złote lity otrzymają w drodze losowania 1418 nagród w sumie od 10 do 3.000 złotych litów.

Jak widzimy będzie więc to rodzaj loterii, który ma zasilić „Fundusz Żelazny" w nowe środki dla propagandy antypolskiej. Procenty bowiem z tego funduszu idą na popieranie wszelkiej akcji antypolskiej. (z).

KRONIKA

MARZEC **2** Wtorek

Dziś Heleny Ces.
Jutro Kunegundy Ces.

Wschód słońca — g 6 m. 08
Zachód słońca — g. 4 m. 55

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 1 III. 1937 roku

Ciśnienie — 762
Temp. średn. —1
Temp. najw. — 0
Temp. najn. —2
Opad — 0
Wiatr — połudn.-wschodni
Tend. barom — wzrost
Uwaga: — pochmurno.

— **Przepowiednia pogody według PIM-a do wieczora dnia 2 marca 1937 r.:**

Na ogół chmurno, miejscami drobne opady.

Chłodniej, w dzielnicach wschodnich lekki mróz, poza tym w ciągu dnia odwilż.

Umiarkowane wiatry z południo - wschodu.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); 2) S-ów Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); 3) Miejska (Wileńska 23): 4) Turgiela i Przedmiejskich (Niemiecka 15); 5) Wysockiego (Wielka 3).

Ponadto dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do hotelu Georges'a: Han Konstanty przemysł. ze Zdołbunowa; Jaruga Stanisław urzędnik z Warszawy; MMscichowska Zofia z Łotwy; Liudner Maksymilian z Warszawy; Bszewski Józef ziem. z Łyntup; Zakrzewski Bolesław z Tykocina; Roth Józef z Berlina; inż. Fitassewski Marian z Wołożyna; Dräger Hellmuntz z Berlina; mgr. Klawe Janusz z Gdyni; dr. Rochmański Aleksander z Warszawy; Szalkiewicz Marian z Brasławia; dr Fuchs Karol z Gdańska; Korkozowicz Stanisław z maj. Łuszczykowszczyzna; adw. Sieniewicz Władysław z Grodna; Korabiowski Wilhelm ze Lwowa; Szacki Maksymilian ze Lwowa.

MIEJSKA.

— **Ochronne szczepienie przeciw błonicze.** Akcja ochronnych szczepień przeciwbłoniczych, obejmująca dzieci, urodzone w latach 1932 i 1933, prowadzona będzie w ciągu całego marca zarówno w Wilnie jak i na prowincji.

— **Inspekcja sanitarno-techniczna piekarń.** Z polecenia władz administracyjnych wczoraj rozpoczęła się lustracja piekarń w Wilnie. Specjalna komisja zbada stan sanitarno-techniczny wszystkich piekarń, położonych na terenie miasta.

— **Zmniejszenie się bezrobocia.** Z powodu rozpoczęcia niektórych robót miejskich, ilość bezrobotnych w Wilnie w ciągu ostatniej dekady uległa nieznacznej zniżce. Na dzień 1 bm. Wilno liczyło 9565 bezrobotnych, w tym około 3 tys. kobiet.

— **Dożywianie dzieci w szkołach.** W styczniu i lutym r. b. komitety rodzicielskie oraz zarząd miejski prowadził akcję dożywiania dzieci szkół powszechnych m. Wilna. W okresie tym akcja objęła około 3500 dzieci niezamożnych i bezrobotnych rodziców.

Na dożywianie dzieci w szkołach powszechnych zarząd miejski wydatkował przeszło 10 tys. złotych.

AKADEMICKA

— **Zarząd Związku Akademików Woj. Nowogródzkiego i b. Z. Mińskiej** podaje do wiadomości członków, że Walne Zebranie sprawozdawczo-wyborcze odbędzie się dnia 6 marca 1937 r. w sali 1-szej Gmachu Głównego USB. Początek o g. 18.30.

SPRAWY SZKOLNE

— **Walka z alkoholizmem wśród młodzieży szkolnej.** Przeprowadzona w ub. roku ankieta w sprawie używania alkoholu przez dzieci i młodzież szkół średnich, zawodowych i powszechnych wykazała, że 10—15 proc. młodzieży używa alkohol, zaś wśród dzieci do lat 15 stwierdzono spożywanie alkoholu przeciętnie do 5 razy w miesiącu. W związku z tym, władze szkolne w porozumieniu z komitetami rodzicielskimi, T-wem „Mens" i personelem nauczycielskim wszczęły akcję zwalczania alkoholizmu wśród młodzieży szkolnej przy pomocy odczytów, pogadanek, obrazów, ilustrujących zgubny wpływ alkoholu na organizm.

SKARBOWA.

— **Umorzono podatków na 30 tysięcy zł.** Na skutek indywidualnych i zbiorowych podań urzędy skarbowe wileńskiej Izby Skarbowej w styczniu i lutym r. b. umorzyły zaległości podatkowych na sumę przeszło 30 tys. złotych — w 2 tys. wypadków. Umorzenia te objęły zaległości podatkowe najbiedniejszej ludności Wilna i prowincji oraz drobnego kupiectwa.

RZEMIEŚLNICZA

— **Połączone Walne Zebranie związków robotników piekarzy.** Jutro, 3-go bm o godz. 9-ej, w lokalu ZZZ przy ul. Orzeszkowej 11 odbędzie się połączone walne zebranie związków robotniczych piekarzy, na którym będzie omówiona sprawa zatargu z pracodawcami o wykonywanie umowy zbiorowej. O sprawie tej pisaliśmy obszernie. Starostwo grodzkie zezwoliło na zebranie związków.

— **Ogólne zebranie Chrześcijańskiego Zw. Zaw. Malarzy** odbędzie się we środę 3 marca br. o godz. 17-ej (5-ej wieczorem) we własnym lokalu przy ul. Metropolitalnej 1.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW

— **Nowe władze Wileńskiego Koła ZOR.** Na Walnym Zgromadzeniu Koła Wileńskiego ZOR, odbytym w dniu 28 lutego br. wybrani zostali: **prezesem** — Spaczyński Stefan Juliusz mjr. rez., **wiceprezesami:** dr. Brokowski Stefan mjr. lek. rezerwy, Jackowski Henryk mjr. s.s., dr. Monikowski Kazimierz ppor. rez., Walczykowski Wacław ppor. rez. **Członkami Zarządu:** inż. Błażejewicz Kazimierz ppor. rez., Dąbrowski Jelita Bolesław rtm. s. s. Górski Roman ppor. rez., Jackiewicz Anatol ppor. rez., Juszkiewicz Aleksander ppor. rez., Kondratowicz Mikołaj por. rez. Kryński Marian ppor. rez., Lewicki Józef por. rez. Markowski Konstanty ppor. rez., Mianowski Stanisław kpt. KS rez., Orkowski Eugeniusz ppor. rez., Sępkowski Wiktor ppor. rez., Szutowicz Henryk ppor. rez., Tchorz Mieczysław ppor. rez., Urban Władysław por. rez.. **Do Komisji Rewizyjnej:** Domański Bronisław płk. em., Kiewlicz Czesław por. rez., Krawacki Leon ppor. rez.

— **Zarząd Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół"** w Wilnie, niniejszym zawiadamia, że w dniu 7 marca rb. w lokalu własnym przy ulicy Wileńskiej 10, o godz. 17-ej odbędzie się Doroczne Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków T-wa na którym obecność wszystkich członków bezwzględnie wymagana.

— **Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet** komunikuje, że pozostałe bilety na przedstawienie „Anna Christie" po cenach propagandowych, które odbędzie się w dniu 6 marca rb. (sobota) w Teatrze Miejskim na Pohulance, są do nabycia w kasie Cukierni Rudnickiego (Mickiewicza 1) we wtorek środę i czwartek, w godzinach od 5 do 7 wieczorem, w dniu przedstawienia (6 bm) w kasie Teatru na Pohulance.

NOWOGRÓDZKA

— **Budżet miasta uchwalony.** Rada miejska na posiedzeniu swym dn. 26 lutego uchwaliła budżet na rok 1937/38 z małymi poprawkami w dziale uposażeń niektórych nowych pracowników.

Na uwagę zasługuje fakt, że w nowym budżecie preliminowania na opiekę społeczną zaledwie 14.925 zł, wówczas gdy w roku ubiegłym budżet ten wynosił sumę 23.215 zł.

— **25 ub. m. odbyło się posiedzenie Rady Powiatowej w Nowogródku,** na którym uchwalono budżet Pow. Zw. Komunalnego na rok 1937—38 w kwocie zł. 351,936, w czym wydatki nadzwyczajne zł. 18.701.

Budżet poważniejszych wydatków inwestycyjnych na rok 1937—38 — po upewnieniu się co do możliwości sfinansowania — zostanie ewent. uchwalony dodatkowo.

— **Święty płomień.** Dziś, dnia 2 bm. Objazdowy Teatr Wileński odegra w teatrze miejskim sztukę p. t. "Święty płomień".

— **Zgłoszenia na „Kaziuka".** W ub. sobotę zabrakło już w Nowogródku ulgowych biletów na przejazd do Wilna na „Kaziuka". Obiecywano, że bilety będą za parę dni.

BARANOWICKA

— **Nowe władze POW.** W Baranowiczach 28 ub. m. odbyło się walne zebranie Koła POW. Po zagajeniu zebrania uczczono pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego przez powstanie i zachowanie jednominutowej ciszy.

Po złożeniu sprawozdania kasowego i komisji rewizyjnej uchwalono absolutorium ustępującemu zarządowi.

Następnie zabrał głos starosta Wańkowicz, który omówił zadania peowiaków w szerzeniu idei Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz podkreślił ważność deklaracji polityczno-ideowej płk. Koca, akces do której zgłosiło POW.

W imieniu Związku Legionistów powitał zebranie B. Sroka, poczym przystąpiono do wyborów nowego Zarządu, w skład którego weszli: prezes — Olimpia Zeitzowa, sekretarz — Zaremba, skarbnik — Turkowski, wiceprezes — Jaskurzyński. Do Komisji Rewizyjnej weszli: Baniewicz, Czechowski i Czapski.

Następnie uchwalono budżet, upoważniono zarząd do wysłania delegata na zjazd okręgowy do Nowogródka oraz uchwalono dwie rezolucje na ten zjazd, dotyczące spraw organizacyjnych i urządzenia zebrań dyskusyjnych.

— **Kurs spółdzielczy w Lachowiczach.** 26 lutego odbyło się zakończenie kursu spółdzielczego, zorganizowanego przez Okr. Radę Spółdzielczą w Baranowiczach.

Kurs był przeprowadzany w m. Lachowiczach od 21 do 26 lutego rb.

Wykładowcami byli: Walet Czesław — lustrator Zw. Spółdz. Spoż. na powiat baranowicki, Połapowicz Aleksander ze wsi Raczkany, z ramienia Rady Okr. i kier. Zw. Spółdzielni Spożywców (Społem) w Baranowiczach Hermanowicz.

Kurs wysłuchało 32 delegatów z poszczególnych spółdzielni z terenu gm. lachowickiej.

Podobny kurs zamierza zorganizować Zw. Spółdz. Spożywców (Społem) w porozumieniu z Okr. Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych w Baranowiczach, w którym udział weźmie w charakterze prelegenta przedstawiciel Centralnego Zw. Spółdz. Spoż. w Warszawie.

— **Koło Rodz. Rezerwistów w Baranowiczach.** W dn. 21 lutego br. odbyła się wycieczka pań z Rodziny Rezerwistów do miejscowego Muzeum w celu zapoznania się z dorobkiem kulturalnym powiatu.

Szczegółowych wyjaśnień udzielał — prof. Turski. W czwartek 25 lutego członkinie R. R. przybyły na posiedzenie Rady Miejskiej m. Baranowicz i przysłuchiwały się obradom.

— **Ze Stow. Lekarzy.** 24 bm. w Baranowiczach w lokalu PCK pod przewodnictwem dr. Malkiewicza odbyło się zebranie członków Słowarzyszenia Lekarzy, podczas którego wygłosili referaty: dr. Achmatowicz o nowoczesnych metodach przeprowadzania operacji, dr. Szeps o chorobach gardła i nosa, dr. Szapiro o chorobie raka w krtani i sposobie leczenia. Następnie omawiano sprawę nocnych dyżurów lekarskich w mieście. W tym celu wyłoniono Komisję w składzie: dr. Szapiro, dr. Lewkowicz i dr. Kaplan, zadaniem których będzie ułożenie listy lekarzy i przedłożenie na następnym zebraniu wraz z regulaminem ich czynności. — Na zakończenie zebrania dr. Kaziewicz omówił sprawy organizacyjne.

— **Rabunek w domu staruszki.** 25 lutego w kol. Hancewicze, gm. niedźwiedzkiej o godzinie 17-ej dwaj nieznani sprawcy w wieku około 20 lat napadli na mieszkanie Trybuchowskiej Stefanii, staruszki — wdowy, liczącej przeszło 70 lat. Rabusie ciężko pobili bezbronną staruszkę poczym splądrowali mieszkanie zabierając około 15 zł., kożuch, wojłok i inne drobne rzeczy.

LIDZKA

— **Z PWK.** 26 lutego bm. w lokalu świetlicy PWK. przy ul. Suwalskiej 73 w Lidzie odbyła się herbatka pań lokalnego koła i zaproszonych gości. Przy herbatce p. M. Niemcykiewiczówna wygłosiła referat na temat celów i zadań Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony kraju.

— **Rozwiązanie Zw. Zawodowych.** — Jak donosiliśmy, starosta w Lidzie zawiesił działające na tutejszym terenie dwa związki: Zaw. Zw. Robotników Przemysłu Odzieżowo-Konfekcyjnego i Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Budowlanego Drzewnego i Pokrewnych w Lidzie. Obecnie dowiadujemy się, że związki te zostały decyzją Sądu Okr. w Wilnie z dn. 24. II. br. rozwiązane.

— **Kurs przeciwgazowy robotników fabryki „Poland".** W czasie od 15 do 28 lutego br. na terenie fabryki „Poland" w Lidzie odbył się kurs przeszkolenia z obrony przeciwgazowej, zorganizowany przez dyr. fabryki dla robotników i pracowników biurowych tejże fabryki, w liczbie 15 osób. Wykłady prowadził instruktor przeciwpożarowy p. Marian Ciesielski.

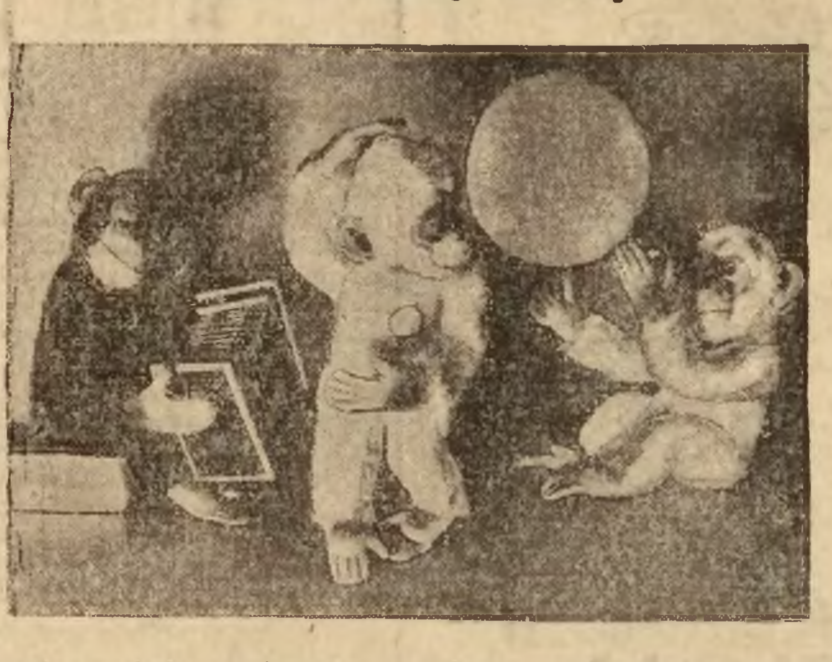
— **Nieszczęśliwy wypadek.** 24. II. br. w pobliżu stacji kolejowej w Lidzie wskutek spłoszenia się konia wypadł z sanek Sehańczuk Mikołaj, parobek zatrudniony w zakładzie hodowli koni w Berdówce, który wskutek upadku doznał ogólnego potłuczenia ciała i pęknięcia skóry na głowie. Rannego przewieziono do szpitala w Lidzie. Stan zdrowia nie budzi obaw.

— **Walka z kłusownictwem.** W związku z szerzeniem się na terenie pow. lidzkiego kłusownictwa — policja przeprowadziła w ostatnim czasie szereg rewizyj u osób podejrzanych. Rewizje dały dość obfity plon w postaci wykrytych strzelb myśliwskich.

— **Zatrzymanie handlarza sacharyną.** W miasteczku Bielica posterunkowi PP. zatrzymali przekupnia sacharyną niejakiego Gieżko Kazimierza ze wsi Południki, gm. białohrudzkiej. Po dokonaniu rewizji osobistej przy zatrzymanym odnaleziono 16 pakietów z sacharyną kryształkową, ogólnej wagi 67 kg. Gieżko oświadczył, że sacharynę tę nabył od nieznanego handlarza sacharyną z Wilna.

Na sprzedającego został sporządzony protokół karno-skarbowy.

Szwedzki przemysł ludowy



Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające oryginalne wyroby szwedzkiego przemysłu ludowego.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj we wtorek i jutro w środę wieczorem o godz. 8,15 sztuka **„Anna Christie"** laureata nagrody Nobla E. O'Neilla, w przekładzie Floriana Sobieniowskiego.

— W czwartek wieczorem, w dniu „Kaziuka" dana będzie sztuka Wł. oFdora **„Tajemnica lekarska"** — po cenach propagandowych.

— **Teatr Objazdowy** — z gościnnymi występami znakomitej artystki Nuny Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej dziś we wtorek w m. Nowogródku daje dwa przedstawienia: popołudniu dla młodzieży szkolnej komedię Józefa Korzenoiwskiego „Panna mężatka" oraz wieczorem sztukę W. Somerset-Manghama „Swięty płomień".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy Janiny Kulczyckiej.** Dziś Janina Kulczycka wystąpi w głośnej operetce amerykańskiej „Rose Marie".

— Jutro op. Abrahama „Przygoda w Grand Hotelu", według komedii Savoira „Księżniczka i chłopiec hotelowy".

— **4-go marca w teatrze „Lutnia"** Z racji święta regionalnego, a co tym idzie dużego zjazdu ze stolicy i prowincji, Teatr „Lutnia" będzie czynny tego dnia dwukrotnie: o g 4 po. z występem Janiny Kulczyckiej grana będzie „Przygoda w Grand Hotelu" zaś o godz. 8.15 „Rose Marie".

— **Teatr dla dzieci w „Lutni".** W nadchodzącą niedzielę o godz 12.15 w południe po raz pierwszy wystawiona zostanie malownicza bajka, według Andersena „Księżniczka na grochu".

— **Koncert słynnej śpiewaczki murzyńskiej K. Jarboro w „Lutni".** W niedzielę najbliższą o godz. 8.15 w wystąpi raz jeden tylko słynna śpiewaczka murzyńska Katarzyna Jarboro.

TEATR „NOWOŚCI".

— Dziś, wtorek 2 marca powtórzenie wczorajszej regionalnej premiery p. t. „Wesoły Kaziuk".

Codziennie dwa przedstawienia o godz. 6.30 i 9,15.



Odlew gipsowy popiersia śp. Stanisława Wyspiańskiego, dłuta znanego artysty - rzeźbiarza Chorembalskiego. Odsłonięcie popiersia nastąpi z końcem maja br. w gmachu Teatru im. Wyspiańskiego w Katowicach.

Strzały ze straszaka do gajowego

W dn. 27 ub. m. o godz. 3 w nocy gajowy lasów państwowych Wincenty Ziemba, zam. w Worobiewiczach, złapał na gorącym uczynku kradzieży leśnej Stefana i Jana Gierasimczyków z Wasilewicz. Ziemba usiłował ich zatrzymać, lecz jeden z nich dał do gajowego 2 strzały, po czym obaj poczęli uciekać. W pościgu gajowy schwytał Jana Gierasimczyka, który w czasie borykania się uderzył gajowego kijem, odebrał mu karabin i złamał go. Gajowy jednak zdołał doprowadzić Gierasimczyka do komisariatu PP., gdzie go zrewidowano i znaleziono przy nim straszak korkowy. Jana Gierasimczyka zatrzymano.

Wydarzenia dnia ubiegłego

Do składu Feliksa Subocza (Olimpia 15) przedostali się złodzieje i wykradli stamtąd 100 kilogramów słoniny i wędlin. Pod zarzutem dokonania tej kradzieży zatrzymano niejakiego Michała Kliminskiego.

* * *

Do mieszkania Jana Apaszkiewicza przy ul. Kasztanowej 4 przedostał się złodziej który skradł pistolet, bieliznę oraz inne rzeczy ogólnej wartości kilkuset złotych. Pod zarzutem dokonania tej kradzieży zatrzymano niejakiego Rubina Łupina.

* * *

Na klatce schodowej domu Nr. 7 przy ul. Orzeszkowej znaleziono podrzutka w wieku trzech tygodni. Izba Zatrzymań skierowała niemowlę do żłobka.

* * *

Na ulicy Wilkomierskiej jakiś osobnik prowadził tuczonego wieprza. Nagle spostrzegłszy w oddali posterunkowego, ów osobnik porzucił wieprza i zbiegł.

Okazało się że wieprza skradziono na szkodę gospodarza Jana Łukiarowa.

RADJO

WTOREK, dnia 2 marca 1937 r.

6.30 — Pieśń. 6,33 — Gimnastyka. 6.50 — Muzyka. 7,15 — Dziennik por. 7.25 — Program dzienny. 7,30 — Informacje i giełda roln. 7,35 — Muzyka na dzień dobry. 8,00 — Audycja dla szkół 11,30 — Audycja dla szkół. 11,57 — Sygnał czasu. 12,03 — Muzyka poważna. 12,40 — Dziennik południowy. 12.50 — Nieco o nawozach sztucznych, R. Węckowicz. 13.00 — Muzyka popularna. 15.00 — Wiad. gospod. 15,15 — Koncert rekl. 15,25 — Życie kulturalne. 15,30 — Odcinek prozy. 15,40 — Program na jutro. 15,45 — Z Moniuszkowskich oper. 16.00 — Z litewskich spraw aktualnych. 16,10 — Paderewski z opery „Manru". 16,15 — Skrzynka PKO. 16,30 — Duety i arie operowe. 17,00 — Dni powszednie państwa Kowalskich, powieść. 17.15 — Sonaty skrzypcowe Beethovena. 17.35 — Utwory na ork. 17,50 — Między beczką wina, a beczką smoły — monolog, 18.00 — Pogadanka. 18.10 — Sport. 18.20 — Dialog inż. Bogusławskiego z inż. Glatmanem na temat nowych inwestycyj w elektrowni. 18.35 — Nowe płyty muzyki jazzowej. 18.50 — Pogadanka. 19,00 — Współzawodnictwo czy współdziałanie. 19,20 — Niemoralny, zakazany walc. 20,00 — Rozmowa muzyka ze słuchaczami radia. 20,15 — Koncert symf. Ok. 21.00 — Dziennik wiecz. i pogadanka. 22,30 — Dramaty światowe po polsku. 22,45 — Muzyka taneczna. 22,55 — Ostatnie wiadomości.

ŚRODA, dnia 3 marca 1937 r.

6.30 Pieśń; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka 7.15 Dziennik por.; 7.25 Program dzienny 7.30 Informacje i giełda; 7.35 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Koncert; 12.40 Dziennik połudn.; 12.50 Jak konserwować mięso; 13.00 Muzyka popularna; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Koncert reklamowy; 15.25 Życie kulturalne; 15.30 Odcinek prozy; 15.40 Program na jutro; 15.45 Operetka Offenbacha — Orfeusz w piekle; 16.10 Zagadki muzyczne; 16.30 Utwory fortepianowe; 17,00 Kawaleria na nowoczesnym polu bitwy; 17,15 Muzyka salonowa; 17.30 Zniesławienie — pog.; 18.00 Pogadanka; 18.10 Międzyszkolne kluby sportowe; 18.15 Wiadomości sportowe; 18.20 Skrzynka muzyczna; 18.30 Unia lubelska; 18.40 Nowe płyty 18.50 Nadzieje i troski osadników na Pomorzu; 19.00 „Zamurowani — epizod z książki G. Marcinka; 19.28 Muzyka niemiecka; 19.55 Koncert z powodu 50-lecia pracy artystycznej prof. Michała Józefowicza; 20.35 Chwila Biura Studiów; 20.45 Dziennik wiecz.; 20.55 Pogadanka; 21.00 Opowieść o Chopinie; 21.45 Muzyka lekka; 22.40 Melodie taneczne; 22.55 Ostatnie wiadomości.

Ofiary

Od grona radiosłuchaczy ze Żmudzi, za koncert Kiepury — na pomoc zimową zł. 10.

KINA I FILMY

„KTO CAŁUJE OSTATNI"
(kino „Casino").

Trochę nierozgarnięty i niezgrabny młody filolog, który się poświęcił martwym językom starożytności, brany jest przez kilka osób za kochanka gwiazdy filmowej.

Na tym tle wynikają niezawsze zabawne, przeważnie znane już z innych obrazów tego rodzaju, qui pro quo.

Na ogół słaba komedia muzyczna, sfabrykowana w Wiedniu. Liana Haid ładniutko kowała i bez głosu. Na głównym zaś amancie, Iwanu Petrowiczu znać wyraźnie „ząb czasu" w postaci okazałej tuszy i solidnego brzuszka.

„Kolorówka" dobra. PAT nowy.

„KRÓL KOBIET"

Znowu zobaczyliśmy sfilmowaną rewię amerykańską, pełną „śpiewaków", tancerzy, girls i niezbyt szczęśliwych pomysłów. Wystawa, jak zwykle w takich obrazach, made in USA, bogata i w wielu scenach efektowna. Anemiczna fabuła skleja to wszystko w przeciętną całość.

Na wyróżnienie zasługuje świetna gra Luizy Reiner, gwiazdy Hollywoodu, która na dorocznym konkursie w tej stolicy filmu otrzymała pierwszą nagrodę w roku 1936. Dobrą sylwetkę „Króla kobiet" Zigfielda stworzył Powell.

Dodatki nieciekawe.

Wiosna pod znakiem połączeń czarno-białych

Czarno-biała i granatowo-biała moda na wiosnę — to kaprys niczym nieuzasadniony. Przyzwyczajeni jesteśmy od szeregu lat do barwnej pakety wiosennej, mającej wynagrodzić monotonię dyskretnych kolorów zimowych. Coprawda ostatnio monotonię ciemnych płaszczy zimowych ożywiała soczysta zieleń, czerwień i fiolet szalików, kapeluszy i nierzadko ręcznie dzianych rękawiczek. Ale zasadniczym tonem był zawsze jeden z neutralnych kolorów. Tym niemniej dziwną wydaje się zapowiedź koloru białego, jako przybrania. Coprawda jest to pomysł bezwarunkowo szczęśliwy, jeśli chodzi o efekt upiększający. Nic tak nie odmładza, nie odświeża i nie podnosi urody jak kolor biały. Nie tak nie podkreśla kobiecości, a to ma być jednym z zasadniczych postulatów tegorocznej mody wiosennej i letniej.

Niektóre magazyny paryskie w dążeniu do uwidocznienia tego połączenia doszły do takiej przesady, że ozdabiają czarne i granatowe sukienki sportowe białymi pikowymi paskami, kołnierzykami, mankietami, a nawet cztery stereotypowy kieszonki sportowe wykonane są z białej piki. Białe rękawiczki, biała torba, biały kapelusz i pantofle, tak przytłaczają ciemne tło sukienki, że prawie nie pamięta się, że to czarna czy granatowa sukienka, tyle tej bieli. Efekt biało-czarny powtarza się również w kapeluszach. Biała angielska kokarda do czarnego kapelusza jest najładniejszą z możliwych ozdób, poza tym do woalek dochodzi efekt w postaci wielkich grochów z puszystej angory.

Moda dwukolorowych tualet będzie zapewne najaktualniejszą nowością tej wiosny. Czarny żakiecik do białej spódnicy, i odwrotnie biały żakiet do czarnej spódnicy, czarny kapelusz podbity białym kolorem, pelerыny podbite podszewką w kolorze podbicia kapelusza, torby i rękawiczki, i t. p. i t. p. Pomysłów w tej dziedzinie jest tak wiele, iż należy oczekiwać, że moda wiosenna przyniesie ze sobą dużą rozmaitość fasonów.

Céline.



Słynny salon mód „Monsieur Eryk" prezentuje tu swoją najświeższą kreację, która wykazuje duże podobieństwo z bojowym hełmem rzymskim. Ten ekscentryczny model nie ma wprawdzie widoków, aby się przyjął w codziennym noszeniu ale bezsprzecznie nada kierunek kapeluszom przyszłego sezonu.



Jeśli się ustosunkować do rzeczy szydełkowanych i robionych na drutach dotychczas dość obojętnie, obecnie nastąpiła całkowita ich rehabilitacja. Ten twarzowy płaszcz jest zrobiony na drutach z bladoniebieskiej wełny lub też z grubej bawełny i jest nadzwyczaj praktyczny, bo nadaje się do sportu i na plażę.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 1 marca 1937 roku

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand. 696 g/l	25.—	25.50
„ II „ 670 „	24.50	25.—
Pszenica I „ 730 „	31.—	3 .—
„ II „ 710 „	29.50	30.50
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	24.—	24.50
„ II „ 649 „ „	23.—	23.50
„ III „ 620,5 „ (past.)	22.—	22.50
Owies I „ 468 „	24.—	24.50
„ II „ 445 „	23.—	23.50
Gryka „ 610 „	32.50	33.50
Mąka pszen. gat. I 0—20% wyc.	50.—	51.—
„ „ „ I A 0—45%	47.—	48.—
„ „ „ I B 0—55%	46.—	46.50
„ „ „ I C 0—60%	44.—	44.50
„ „ „ II E 55—60%	39.50	40.—
„ „ „ II F 55—65%	37.—	37.50
„ „ „ II G 60—65%	34.50	35.—
„ żytnia gat. I do 50%	36.50	37.—
„ „ „ I do 65%	34.—	34.50
„ „ razowa do 95%	27.25	27.75
Otręby pszenne miałkie przem. stand.	18.—	19.—
„ żytnie przem. stand.	17.—	17.50
Peluszka	2 .75	21.75
Wyka	21.—	22.—
Łubin niebieski	16.—	16.50
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	51.50	52.50
Len trzep. stand. Wołożyn b. I sk. 216.50	1700.—	17[illegible]0.—
Len trzepany stand. Horodziej b. I sk. 216.50	1820.—	1860.—
Len trzepany stand. Miory b. SPK	1540.—	1580.—
Len trzepany stand. Traby b. I sk. 216.50	—	—
Len czesany Horodziej b. I sk. 303.10	2010.—	2050.—
Kądziel Horodziejska b. I sk. 216.50	1560.—	1600.—
Targaniec mocz. asort. 70/30	1000.—	1040.—

*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyny wileńskie na żyto i pszenicę, ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach pow. 200 klm.

KURIER SPORTOWY

Mistrzostwa narciarskie szkół

Jutro w N. Wilejce rozpoczną się 5 Mistrzostwa Narciarskie Szkół Średnich — organizowane rok rocznie przez Koło Sportowe Uczniów Gimn. św. Kazimierza. Program zawodów przewiduje biegi zespołowe i indywidualne. Początek zawodów o godz. 10 min. 30. Odjazd pociągu z Wilna o godz. 9 m. 15.

We czwartek ciąg dalszy zawodów. Kier. jest prof. Jan Truhanowicz.

Wioślarze biorą się do pracy

Dziś odbędzie się zebranie Wil. KTW. o godz. 18.00 w kasynie oficerskim 3 baonu Saperów Wil.

Porządek dnia jest następujący:

1) delegat Okręgowego Urzędu WF. i PW. — p. kpt. Piesowicz przedstawi swój stosunek do Wil. KTW.

2) Omówienie pracy wioślarskiej na terenie Wilna na zbliżający się okres letni.

3) Kalendarzyk imprez — projekt.

a) 25 kwietnia — Podniesienie bandery na poszczególnych przystankach.

b) 4 lipca — Regaty międzynarodowe w Trokach.

c) 5 września — Regaty propagandowe w Wilnie.

4) Udział przedstawicieli klubów w tegorocznym sejmiku wioślarskim dnia 14 marca w Warszawie.

5) Sprawy finansowe — stan na 1 stycznia 1937 r.

6) Wybory kapitana sportowego i sekretarza, wobec wyjazdu z Wilna mjr. Szymańskiego.

Strzelcy urzędują

Zarząd Klubu Sportowego Związku Strzeleckiego w Wilnie, zawiadamia członków, że sekretarza klubu objął p. Edward Mikucki (b. kronikarz) z dniem 22 lutego 1937 r.

Wszystkich zainteresowanych uprasza się o zgłaszanie się: w poniedziałek od g. 12 — 15; w środy od g. 18 — 20; w piątki od g. 12 — 15.

Sekretariat mieści się w lokalu Komendy Podokr. Z. S. w Wilnie ul. Wielka 68—2. Telefon 18—23.

Wanda Dobaczewska 49

PRZEBŁYSKI

Na szczęście, bowiem porywczość jego i ponura gwałtowność wróżyła jak najgorzej przy stole. I tak już kompania była nad wyraz niedobrana. Panią Śniadecką najbardziej niepokoił Frank, miał specjalny dar drażnienia starego abnegata, rektora Malewskiego, naoliwionym tonem, jakim zwracał się do możnych tego świata. Mniejsza zresztą o rektora, ale tajemnicą publiczną było głębokie rozczarowanie Czartoryskiego do osoby cesarza, rozczarowanie, graniczące o włos z rozgoryczeniem. A jakżeż zmusić Franka, by nie wspomniał cesarskiej osoby, kiedy najjaśniejsze imię wracało mu na usta o każdej porze dnia i nocy? Na domiar złego nie można było dostać ulubionych księciu głuszców i należało poprzestać na jaszuńskich indykach. Dobrze jeszcze, że kompoty wyjątkowo dopisały, spreparowane według recepty niezawodnej Saluci Becu.

Ku uldze i ku zmartwieniu pani Śniadeckiej książę nie zaszczycił jej pracowicie obmyślonego menu żadną specjalną uwagą. Był za to wyjątkowo uprzejmy, nawet jak na siebie, słynął bowiem z wielkiej uprzejmości dla niższych stanem. Zachwycał się urodą Ludki Śniadeckiej, z niekłamaną przyjemnością wpatrywał się w Olesię Becu, prawił komplementy wszystkim damom, nie pominął i chorowitej, wybitnie w tym roku podstarzałej rektorowej Malewskiej.

Jednakowoż z tonu, jaki wziął książę w rozmowie z Szymonem Malewskim, jasno wywnioskowali wszyscy obecni, że dni urzędowania dotychczasowego rektora są już policzone. Pan Szymon sam to rozumiał i napróżno silił się ukryć bolesne roztargnienie. Ciemne rumieńce paliły mu twarz, że raz wraz przeciągał dłońmi po policzkach. Jego żona nie spuszczała z niego zatroskanych oczu.

Usługa szła dobrze. Wykwintne dania zmieniały się bez dłuższych przerw, wszystko było ładnie pokrojone, umiejętnie ułożone na salaterach i półmiskach; zakała domu, niezgrabny Wincusiek, nie uronił ani razu widelca na podłogę. Pani Śniadecka już zaczęła oddychać swobodniej i porozumiewać się z mężem przez stół triumfującym uśmiechem, kiedy książę, wbrew swoim zwyczajom, wypił jeden za drugim dwa kieliszki węgrzyna. Pani Śniadecka odrazu się tego zlękła i, jak się potem pokazało, słusznie. Bo zaraz niektórzy goście wzięli to sobie za znak, że im także wolno, a pokusa wobec doskonałych win była nie byle jaka. Po kwadransie ksiądz Chodani mocno się już zarumienił i mówił odrobinę za głośno. Odrobinę tylko, ale to wystarczyło, by nieznośny Frank zaczął mu się przyglądać ironicznie, by ostentacyjnie krzywił usta z niesmakiem, ile razy wydało mu się, że książę ku niemu patrzy.

A książę natychmiast zauważył Frankowe manewry i chociaż nie pokazał wyraźnie niezadowolenia, dał je odczuć zebranym równie pewnie jak nieuchwytnie. Coś nieprzyjemnego zawisło odtąd w powietrzu, jakkolwiek z pozoru było po dawnemu swobodnie, a nawet wesoło. Rozmowa toczyła się przez cały czas dokoła spraw uniwersytetu. Książę mówił z wielkim ożywieniem, zalecając gorąco opiekę nad zdolniejszymi uczniami, zachęcanie ich do pracy naukowej, otwieranie im jak najszerszych perspektyw. Mówił też o swoim zamiarze wysłania kilku obiecujących młodzieńców na wojaż zagraniczny, śladem syna tu obecnego rektora. Tu książę zwrócił się wprost do pana Szymona i począł wychwalać mu jedynaka, którego poznał ostatnio w Warszawie. Wyrażał wielkie swoje nadzieje, oparte na tyle zdolnym młodzieńcu.

— Ja z nim rozmawiałem, miałem jego u siebie na obiedzie. Z wielką przyjemnością rozmawiałem. Wspominał mnie o swoich przyjaciołach i kolegach: Jeżowskim, Mickiewiczu i Zanie. Ten Mickiewicz podobno śliczne wiersze pisze? Czyżby nie piękne? — książę spojrzał na pana domu, który lekceważąco ścisnął ramionami. — Ja chciałbym coś uczynić dla tych młodzieńców i dlatego, jeżeli wojaż stypendialny w ogóle dojdzie do skutku, życzyłbym ich właśnie mieć w pierwszym rzędzie między kandydatów policzonymi.

— Życzenie jaśnie oświeconego księcia pana jest dla mnie rozkazem — powiedział rektor Malewski, pierwszy raz od początku obiadu rzeźkim tonem. Książę także, po raz pierwszy dzisiaj, skinął Malewskiemu przyjaźnie i rozmowa gotowała się już przejść na inne tory, kiedy zawrócił ją niespodziewanie ksiądz Jundziłł.

— Oni są niewątpliwie zdolni młodzieńcy. Tak... Wszyscy trzej. Jednakowoż niedobrze tam z nimi jest i, za łaskawym pozwoleniem księcia pana, ja nie życzyłbym sobie mieć ich wyróżnionymi.

Mówił zdecydowanie ostrym tonem i książę uniósł wysoko brwi na znak wielkopańskiego zdziwienia. Jędrzej Śniadecki robił Jundziłłowi gwałtownie przeczące znaki głową, ale uparty starzec nie dał się pozbawić tak znakomitej okazji wypowiedzenia swoich gniewnych myśli.

— Nie o nich mnie chodzi. Niech kręcą karki, jeżeli sami chcą. Ale tu jest rzecz arcyważna: nasz uniwersytet, jego przyszłość i dobro. Nie wolno dla dziecinnej igraszki ściągać niebezpieczeństwo na tyle ważną placówkę ojczystej nauki, obyczajów i mowy. Książę pan z pewnością mnie zrozumieć raczy: północne gromy są bardzo niebezpieczne.

Książę ściągnął brwi i spojrzał pytająco na rektora Malewskiego. Rektor siedział bardzo czerwony i jakby zdyszany; chwilę poruszał ustami, nim powiedział sztucznie spokojnym głosem:

— Wiem, co ksiądz profesor ma na myśli. To tam stare rzeczy. Zeszłoroczne. Zbierali się na majówki zamiejskie pod przewodnictwem imć Zana. Pozwoliłem sobie wspomnieć księciu panu w którymś z listów o tak zwanej promienistości.

Książę nie rozchmurzał się. Bębnił niecierpliwie palcami po obrusie.

— Istotnie. Coś sobie przypominam. I cóż dalej?

— Rzecz nabrała zbyt wielkiego rozgłosu, jakkolwiek sama w sobie nie była karygodną. Zakazałem. Ze względu na wagę tej właśnie placówki, o której tu przed chwilą ksiądz Jundziłł... Przestali się zbierać. Oto wszystko.

(D. c. n.)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: — Konto P. K. O. Nr. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 19. Lida, ul. Zamkowa 41. Baranowicze, ul. Narutowicza 70. Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł, za granicą 6 zł, z odbiorem w administracji zł 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr, w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 6-cio łamowy, za tekstem 12-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz